

Ceny prenumeraty:

we Lwowie
bez doręczenia do domu
miesięcznie . . . zł. 4.50
z dostawą do domu . . . zł. 4.80

Na prowincji

z przesyłką poczt. . . zł. 4.80
za granicą . . . zł. 5.—

Numer pojedynczy
Lwowie i na prow.

20 gr.

Manuskrypty i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie — Rekopiesów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracji Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg.: Słowo Polskie, Lwów. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji miedzymiastowy 27. — Telefon Administracji 14-27. — Telefon Drukarni 14-27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Zastępca redaktora nacz.: Dr. Roman Kordys.

Liga Narodów przed ideowym kryzysem.

Od dziś za tydzień sprawa składu Rady Ligi Narodów w jakiś sposób zostanie w Genewie załatwiona. Powiadamy „w jakiś sposób“, gdyż mimo zbliżania się przełomowego momentu, trudno dziś jeszcze na rzecz jakiegos jednego określonego rezultatu toczącej się walki, kwestię tę, tak niesłychanie ważną dla przyszłości polityki i pokoju europejskiego, przesądzić.

Niewątpliwie, z chaosu różnych biuletynów o przebiegu tej walki w poszczególnych stolicach europejskich — wylaniają się z dnia na dzień coraz wyraźniejsze zarysy układu sił, grupujących się czy to w obozie pro-polskim, czy też pro-niemieckim. Wiadomo więc dzisiaj już, że oprócz Francji i Włoch, oficjalnie za udzieleniem Polsce stałego miejsca w Radzie Ligi opowiedziała się Jugosławia i Czechosłowacja, że Chamberlain dla znanego swego stanowiska pozyskał premiera Baldwina. Z drugiej znowu strony we dło bródel niemieckich przeciw spełnieniu żądania Polski opowiedzieć się miała Norwegia.

Niemniej jednak niepodobna w tej chwili stwierdzić, że w dniu 8 marca tylko w taki a nie inny sposób sprawa zostanie załatwiona. Mimo, a właśnie z powodu inaszy różnych wiadomości, codziennie podawanych czytelnikowi gazet do wierzenia — przewidywać można ciągle jeszcze trzy rodzaje załatwienia sprawy składu Rady Ligi w dniu 8 marca.

1. Polska (ewentualnie i inne jeszcze państwa) zostanie przyjęta równocześnie z Niemcami do Rady Ligi jako stały członek.

Takie załatwienie sprawy jedynie słuszne ze stanowiska sprawiedliwości międzynarodowej, z punktu widzenia interesów naprawdę szczerze pokojowej i przewidującej politykę europejskiej — wzmocniłoby mieszczenie autorytet polityczny i etyczny Ligi Narodów, przekonałoby wszystkie wolne od zawiści umysły w świecie, że ta stworzona w założeniach swych do obrony pokoju i wytworzonego przez traktat wersalski stanu rzeczy w Europie instytucja, naprawdę uczciwie i rzetelnie pojmuje swą misję.

2. Przyjęcie zarówno Niemiec jak i Polski do Rady Ligi zostanie odroczone np. do jesieni bieżącego roku. Ta możliwość jest mało prawdopodobna, choć formalnie nie jest wykluczona, może zaś stać się najwygodniejszym wyjściem z bardzo złożonej sytuacji. Jest ona jednak mało prawdopodobna dlatego, że — jak się zdaje — Niemcom przyrzeczono w Locarno, że przyjęcie ich do Rady Ligi nastąpi równocześnie z przyjęciem ich do Ligi. Takie „załatwienie“ sprawy nie byłoby zresztą rozwiązaniem problemu, otworzyłoby natomiast nowy okres walki, która do rozwoju t. zw. „ducha Locarna“ z pewnością się nie przyczyniła.

3. Niemcy zostaną przyjęte do Rady Ligi, żądanie Polski zostanie załatwione odmownie. Do zakresu tej trzeciej ewentualności wliczyć oczywiście należy rzekome t. zw. „kompromisowe“ wyjście, np. udzielenie Polsce — równocześnie z przyjęciem Niemiec do Rady Ligi — obietnicy czy też nawet

przyrzeczenia, że żądanie jej zostanie spełnione później, np. w jesieni. Tylko bardzo naiwny polityk i mąż stanu (jakim p. Skrzyński z pewnością nie jest) mógłby tego rodzaju „kompromis“ przyjąć za dobrą, niefałszowaną monetę i zgodzić się na jej przyjęcie. Niemcy raz wszedłszy do Rady Ligi, nigdy już Polski do niej nie dopuszczą, choć-

by nie wiedzieć jakie uroczyste i wiążące deklaracje złożyli. Trudno zaś sobie wyobrazić, aby inni członkowie Rady, choćby tak wpływowi i potężni jak Anglia i Francja znaleźli dość siły, środków i.. woli, iżby takie deklaracje zdołali na Niemczech wyegzekwować. Uważamy nawet Mussoliniego za optymistę, gdy sądzi (w wywiadzie udzie-

lonym korespondentowi „Petit Parisien“), że „o ile Niemcy zostaną obecnie przyjęte do Rady Ligi (bez Polski), to każda aliantom droga zapłacić za swoją zgodę na późniejsze przyjęcie Polski“. Uważamy bowiem, że w razie przyjęcia Niemiec do Rady a odmowy żądania Polski, każda „cena“ jaką alianci gotowiby w przyszłości zaofiarować Niemcom za ich zgodę na dopuszczenie Polski do Rady, będzie dla nich zawsze za niską. Takie zatem „kompromisowe“ załatwienie sprawy byłoby taką samą klęską Polski, jaką byłoby odrzucenie żądania Polski bez dania jej obietnicy czy też przyrzeczenia, iż dopuszczona będzie do Rady później. Tak samo też za klęskę Polski uważać musielibyśmy, gdyby Niemcy uzyskali stałe a Polska nie stała tylko (choćby na całe... 3 lata) miejsce w Radzie. Niemcy ostatecznie zdobyłyby się na heroiczną trzyletnią wysiłkę cierpliwości, aby potem z tym większą energią i skwapliwością rozprawić się z Polską.

Byłoby to jednak niepowodzenie nie tylko Polski. Przyjęcie żądania niemieckiego a odrzucenie polskiego — to klęska przedświśtyściom Ligi Narodów, klęska śmiertelna i niedająca się odrobić jej ideologii, jej misji kulturalnej i politycznej jej podstaw moralnych. To także klęska całego olbrzymiego wysiłku t. zw. „pacyfizmu genewskiego“ a wreszcie śmiertelny cios w samo serce t. zw. „ducha Locarna“.

Któż uczciwy — w razie takiego wyniku — mógłby choć przez chwilę wierzyć jeszcze w bezstronność, sprawiedliwość, obiektywizm i pacyfizm Ligi Narodów? Któż wówczas dłużej mógłby się okłamywać, że przestał istnieć podział na „zwycięznych i zwycięzców“ (tembardziej, że zwycięzcy przemienieni zostaliby na zwyciężonych a zwyciężeni na zwycięzców), któż u wierzyłby, że świat, że Europa zmierzła świadomie, konsekwentnie ku wytekstionemu trwałemu pokojowi? Któż wreszcie w takim załatwieniu sprawy nie dojrzałby świadomej dążności do przywrócenia status quo z przed wojny, sojuszu możnych tego świata, reaktywowanego dla niszczenia słabszych politycznie i gospodarczo państw, dla ostatecznej likwidacji traktatu wersalskiego?.. Liga Narodów przestałaby być Ligą Narodów a stałaby się jedynie parawanem nowej ententy mocarstw, stworzonej w celach imperialistycznych i wyzysku gospodarczego.

Sytuacja moralna, ideowa Ligi Narodów stałaby się wówczas beznadziejna. Tylko najpospolitszy cynizm polityczny mógłby wówczas jeszcze twierdzić, że Liga Narodów dąży do wypełniania jakiejś moralnej misji polityczno - kulturalnej w Europie. Niedopuszczeniem Polski do swej Rady, Liga strząsałaby samobójczo swój tak zawsze wysoko podnoszony sztandar ideowy, Liga podpisałaby wówczas sama na siebie tragiczny wyrok.

Nie ulega wątpliwości, że z perspektyw i następstw tego głębokiego kryzysu ideowego poważnie i odpowiedzialnie patrzące dalej w przyszłość czynniki w Lidze zdają sobie dobrze sprawę.

Osmu marca okaże, czy te czynniki są dość silne, aby Ligę przed tym kryzysem uratować.

Józef Rudnicki.

Chamberlain niezmienił w niczym swego stanowiska.

(Telefoniem od naszego korespondenta)

Warszawa, 2 marca. (G) Jak donosi z Londynu, ożywiona dyskusja na łamach prasy w sprawie rozszerzenia Ligi Narodów trwa w dalszym ciągu. Wszystkie dzienniki zamieszczają obszernie artykuły na ten temat. Poza tym prasa podaje szereg pogłosek na temat tego, jakie ujawniły się w gabinecie angielskim w związku ze stanowiskiem Chamberlaina w tej sprawie.

Dyplomatyczny współpracownik „Daily Herald“, pisma Labour Party pisze, że usiłowania premiera Baldwina, by zażegnać różnicę zdań w łonie rządu w sprawie nowyc członków w Radzie Ligi Narodów nie odniosły skutku. P. Chamberlain nie zmienił w niczym swego stanowiska i miał wręcz oświadczyć, że zarówno Briandowi, jak i panu L. Quinonesowi i Skrzyńskiemu poręczył słowem, że poprze żądania Hiszpanii i Polski. Wobec tego raczej ustąpi, aniżeli zmieni dawne stanowisko.

Następnie „Daily Herald“ podaje, że większość ministrów uznaje konieczność ostatecznego porozumienia się w sprawie rozszerzenia Rady na zebraaniu, mającym się odbyć przed posiedzeniem Rady Ligi oraz kompromisowego odroczenia do września sprawy wejścia innych stałych członków do Rady poza Niemcami.

„Westminster Gazette“ podaje, iż Chamberlain wypowiedział się otwarcie wobec gabinetu, iż pragnie popierać stanowisko Francji.

Korespondent „Warszawianki“ podaje z Londynu, iż wszystkie dzienniki zaprzeczają możliwość ustąpienia Chamberlaina, stwierdzając równocześnie, że minister wyjeżdża w sobotę wraz z lordem Robertem Cecillem do Genewy. W londyńskich kołach politycznych uważają stanowisko rządu angielskiego w sprawie poparcia przez Anglię żądania Polski o przyznanie jej stałego miejsca w Radzie Ligi za przesądzone.

Wrażenie mowy Skrzyńskiego.

Londyn, 2 marca (PAT.) Zwracając się do parlamentarnego komiteu dla spraw Ligi, oświadczył Chamberlain, że jest przeciwnikiem idei, aby jakiegokolwiek państwo miało wstąpić w skład Rady Ligi Narodów dla stworzenia przeciwwagi Rzeszy. Natomiast trwa przy opinii, że słuszne są argumenty na rzecz zwiększenia liczby stałych członków Rady, skoro się zważy, że na skutek zawarcia układów lokarnieńskich jest możliwa taka sytuacja, iż Niemcy oraz wszyscy członkowie stali obecnej Rady Ligi, z wyjątkiem Japonii, byłiby w pewnej sytuacji uważani za zainteresowaną stronę, a więc nie mogliby wziąć udziału w głosowaniu, o ile konflikt przewidziany w układach lokarnieńskich zostałby przedłożony Radzie Ligi.

Czyniąc aluzję do Polski, wyraził się Chamberlain z gorącym uznaniem o postawie, zajętej w Locarno przez ministra Skrzyńskiego, jak również o jego odwadze i umiarkowaniu, ujawnionych w jego mowie, wygłoszonej ubiegłego tygodnia. Mówiąc o sytuacji obecnej, wyraził Chamberlain nadzieję, że

zupełną harmonię będzie można osiągnąć zapomocą przedwstępnych rozmów, które przeprowadzać będą w Genewie delegaci państw z delegatami niemieckimi na podobieństwo rozmów przeprowadzonych z nimi w Locarno.

Londyn, 2 marca (PAT.) Premier Baldwin oznajmił wczoraj w izbie gmin, że sprawozdanie o instrukcjach, które mają być udzielone delegatom rządu brytyjskiego do Rady Ligi w sprawie powiększenia poza Niemcami składu Rady Ligi, przedłożone zostanie izbie we czwartek, lub może już nawet we środę bieżącego tygodnia. Po tem oświadczeniu skierowano do premiera szereg pytań w tej samej sprawie, na które jednak premier nie dał odpowiedzi, prosząc o cierpliwość w tym względzie aż do czasu, gdy premier przedłoży parlamentowi powyższe sprawozdanie.

Tokio, 2 marca. (PAT.) Doniesienie nieurzędowe donosi, że rząd japoński pozostawił przewodniczącemu delegacji na Zgromadzenie Ligi Narodów p. Ishii wolną rękę w głosowaniu nad sprawą składu Rady Ligi Narodów.

Ofenzywa Abd-el-Krima.

Paryż, 2 marca (AW.) Pierwsze dni wiosny wykorzystał Abd-el-Krima celem podjęcia ofenzywy przeciw Francuzom na wszystkich odcinkach. Dwie jego kolumny napierają w kierunku rze-

ki Uergha, usiłując okrążyć pozycje francuskie pod Tannat. Równocześnie trzecia kolumna napiera z tyłu na dolinę Uerghy. Przyszło do poważniejszych starć.

Drogi do sanacji gospodarczej

Przemówienie ministra Zdzienchowskiego na posiedzeniu krakowskiej Izby handlowej.

Kraków, 2 marca. (PAT.) Wczoraj na planarnem posiedzeniu krakowskiej Izby handlowo-przemysłowej, minister skarbu Zdzienchowski wygłosił dłuższe przemówienie, w którym po streszczeniu historii wahań walutowych i związanych z tem trudności życia gospodarczego, powiedział co następuje:

O obniżeniu kosztów produkcji.

Dziś droga od parytetu gospodarczego do parytetu złota prowadzi przez proces obniżenia się naszych kosztów produkcji drogą nie mechaniczną, ale tworzącą przez rewizję składników kosztów produkcji. W miarę jak potrafimy te składniki usuwać, w miarę tego możemy robić postępy i mieć ten parytet inny, niż gospodarczy. Oczywiście nie może się to odbyć z dnia na dzień. Jest to proces dłuższy. Czy w tym procesie dążenia do parytetu złota mamy sobie postawić za cel dojście do kursu 5.18 za dolara, nie chcę się wypowiadać. Ten parytet jest właściwie na niczem nieoparty w tym stopniu, abyśmy uważali go mogli za jakiś dogmat. Ten parytet złota, który n. p. przy fundacji szterlingu ukształtował się w ciągu dziesięciu lat i wytworzył siłę nabywczą, u nas właściwie nigdy nie egzystował i został całkowicie zmieniony. Tylko bardzo wielkie obniżenie kosztów produkcji może nas doprowadzić do takiego kursu.

Rewizja systemu podatkowego.

Co w tych kosztach produkcji może być obniżone? Jestem przekonany, że w najbliższym czasie będziemy musieli zrewidować nasz system podatkowy, ale nie przypuszczam, aby ta rewizja doprowadzić mogła do zmniejszenia ogólnej sumy świadczeń na rzecz państwa. Natomiast jestem zupełnie pewny, że w przeciągu okresu, który nas dzieli od momentu opanowania tych trudności gospodarczych i finansowych, należy dążyć do zmniejszenia świadczeń na rzecz samorządów.

Obniżenie danin samorządowych i opłat społecznych.

Uważam, że w zakresie gospodarki samorządowej muszą być poczynione bardzo poważne oszczędności i że potrzeba w ciągu kilku lat wprowadzić w zakres polityki komunalnej politykę ogromnej oszczędności i nie nekania obciążonej już ludności specjalnymi podatkami. Nie zapominajmy, że suma świadczeń na rzecz samorządów w r. 1924 wynosiła w samorządach gminnych, powiatowych i miejskich około 300 milionów złotych. W r. 1925 obciążenie to było zapewne znacznie większe. Jeżeli do tego doda się tego rodzaju cyfry jak około 120 milionów na rzecz kas charytaty, to widzicie panowie z tego, że koszty produkcji poza podatkami na rzecz państwa obciążone są bardzo poważnymi świadczeniami, które droga oszczędności mogą być zredukowane, a w każdym razie muszą być zredukowane.

Zbyt kosztowna administracja przedsiębiorstw.

Byłoby rzeczą błędną przypuszczać, że w zakresie administracji przedsiębiorstw czy przemysłowych czy handlowych nic nie ma do zrobienia. Poleciłbym zrodzić specjalne zestawienia na podstawie zeznań o podatku dochodowym i muszę stwierdzić, że w tym zakresie panuje naogół ogromny brak oszczędności i obciążenie kosztów produkcji niesłychanymi kosztami administracyjnymi. Różna skala płac w stosunku do obrotów w poszczególnych gałęziach przemysłu wskazuje na możliwość bardzo poważnej sanacji na tym

gruncie. Różnica tych kosztów stosunku procentowego musi być korygowana szeregiem indeksów, stosownie do poszczególnych gałęzi produkcji warunków lokalnych i t. d. Naogół koszty te są nadmierne i nigdzie nie są tak wielkie, jak w przedsiębiorstwach, pracujących na rzecz państwa. Prawie wszystkie mają pod tym względem najgorszą markę. Nie jest to więc nic innego, jak tylko wykorzystanie budżetu państwa. Dołożę wszystkich starań, aby drogą obniżek rządowych, jak również wpływów, które daje polityka kredytowa państwa i możliwość uzgodnienia moich poczynań z poczynaniami Banku Polskiego usunąć bolączkę z punktu widzenia dobrze zrozumianego życia gospodarczego. Nie chcę uogólniać, ale przykładów znam bardzo wiele.

W zakresie kosztów produkcji podkreślić jeszcze muszę jeden czynnik, to jest drożyznę kosztów i wysokie koszty procentów od kapitałów pożyczonych. Na obniżenie stopy procentowej może wpłynąć uzyskanie kredytu długo terminowego. Ta rzecz da się osiągnąć przez danie możliwości normalnego przepływu kapitałów zagranicznych do poszczególnych przedsiębiorstw.

Klucz do kredytu zagranicznego.

To jest kwestia zaufania. A przede wszystkim my sami musimy uzyskać zaufanie dla siebie. Czy można wyobrazić sobie, że otrzymamy kredyty zagraniczne, skoro sami wszystko krytykujemy i poddajemy się defetyzmowi. Nie należy również zapominać, co znaczy nawet na rynku zagranicznym 100 milionów dolarów. A jak trudno tego rodzaju sumę uzyskać. Dopóki sami nie będziemy rewidować i obniżać składników kosztów produkcji, dopóty kapitał zagraniczny będzie stał i czekał, aż te rzeczy zrobimy. Kluczem do kredytu zagranicznego jest równowaga budżetowa. Polityka ministra skarbu winna odpowiadać tym wszystkim za-

danom i być najbezwzględniejsza, a na tem stanowisku stoję i stać będę. To zagadnienie jest rzeczą nadzwyczaj trudną, związaną z reorganizacją administracji państwa i zmniejszeniem ogromnej ilości wydatków osobowych. Zredukowanie wydatków osobowych jest kwestią życia i budżetu, ogromnej ilości ludzi, którzy dziś znajdują się w bardzo ciężkich warunkach materialnych. To jest zadanie nadzwyczaj trudne i nie da się osiągnąć jednym pociągnięciem płóta. Musi się wytworzyć powszechna opinia publiczna, która udzieli rządowi odpowiedniego poparcia.

Kurs złotego.

Poruszam teraz sprawę walutową. W warunkach, w jakich dziś Bank Polski się znajduje, który nie ma dostatecznych rezerw walutowych, nie ma się możliwości wykorzystania całkowitego kapitałów, jakie wynikają z czynnego bilansu handlowego. Miałem przed kilku dniami konferencję z bankami dewizowymi w Warszawie, i jestem zdania, że jeżeli minister skarbu, Bank Polski i przedstawiciele większych banków dewizowych przy czynnym bilansie handlowym będą chcieli kurs ustabilizować, to kurs ten będzie ustabilizowany. To znalazło zrozumienie w sferach bankowych i leży w interesie życia gospodarczego. Z walutą ciągle się chwiejącą musimy skończyć. Dzisiaj mam w Warszawie następną konferencję z bankami dewizowymi, która doprowadzić musi do całkowitego uzgodnienia polityki banków dewizowych z polityką Banku Polskiego i ministra skarbu.

Walka z bezrobociem.

Poruszę tutaj sprawę, która dziś nabrała rzeczywiście ogromnego znaczenia, mianowicie sprawę wzrostu bezrobocia i sposób jego zwalczania. Jestem zdania, że najwłaściwszą formą zwalczania bezrobocia jest wytworzenie możliwości zarobku. W tym kierunku pójdą wszystkie wysiłki skarbu państwa, aby

pomimo wielkich trudności w zakresie równowagi budżetu, poprzeć tego rodzaju akcję pomocy bezrobotnym. Muszę tutaj powiedzieć, że skromność środków nie pozwala na zakreślenie wielkiej akcji budowlanej. Można tylko pomysłować o tem, aby pewna część funduszu dla bezrobotnych przysłała w formie pożyczki do samorządów, aby zacząć akcję w tym kierunku. Zostały już uzgodnione i zatwierdzone tego rodzaju projekty akcji pomocy dla bezrobotnych w Łodzi i Warszawie. Dziś także zobowiązałem się do tego rodzaju pożyczki dla m. Krakowa.

Kredyty w Banku Polskim.

Postaram się wypowiedzieć jeszcze co do niektórych wysuniętych tu postulatów. Niedopuszczenie do dalszej restrukturyzacji kredytów w Banku Polskim. Z tym postulatem się zgadzam. Jednakże dla jego zrealizowania koniecznem jest, by Bank Polski był w stanie wykorzystywać czynny bilans handlowy, który za ostatnie miesiące wyraził się w sumie przeszło 250 milionów złotych i stał się rezerwarem walut, które w ten sposób wejść bezwzględnie do naszego obrotu pieniężnego. Należy przywrócić możliwość prawidłowego wykonywania tych funkcji instytucji emisyjnych. Postulat długoterminowego kredytu dla przemysłu jest związany ściśle z uzyskaniem większego kredytu zagranicznego. Gdyby taki kredyt był osiągnięty, to sprawa kredytu długoterminowego może wejść na zdrowe tory.

Pomoc dla rolnictwa.

Sprawa pomocy dla rolnictwa jest formą pomocy dla przemysłu. Pomoc bezpośrednia dla przemysłu może stworzyć przemysłowi koniunkturę produkowania towarów, na które nie będzie miał zbytu, co w obecnym kryzysie jest rzeczą nadzwyczaj niebezpieczną. Droga kredytu dla rolnictwa jest drogą podstawienia przemysłu na zdrowych podstawach. To samo dotyczy rekultywacji, dla niego kredyt bezpośredni jest pożądanym. Kredyty dla rolnictwa i rekultywacji będą pośrednią pomocą dla przemysłu.

Monopole.

W sprawie monopolu solnego, spirytusowego i tytoniowego stoję na stanowisku zrewidowania całej działalności naszych przedsiębiorstw monopolowych i będę się starał możliwie ją przeprowadzić. Jestem przekonany, że w bieżącym roku, poza sumami przewidzianymi w budżecie, uzyskamy z nich dość znaczne fundusze.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada)

Podziękowanie.

Wszystkim Życiowym, Znajomym i Przyjaciółom, którzy uczestniczyli w pogrzebie niedołężnego Ojca naszego s. p. Jana Jarzyny, oraz wyrazili nam współczucie składamy tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie.

1762n

Rodzina.

Dr Jerzy Urbanowicz choroby nerwowe

ordynuje od 3-5, Akademicka 3. II. p.

E-X-P-R-E-S-S A-G-R-U-M-I-N-A naturalny ekstrakt owocowy do domowego wyrobu likierów. Za pomocą jednego pakietu może każdy sporządzić w najłatwiejszy sposób litr wybornej likieru w smaku pomarańczowym, kminowym, migdałowym, miętowym, chartreuse. Tanie, a nie ustępuje w smaku najslawniejszym markom światowym. Żądajcie wszędzie! 1762n

!! NIE SZCZĘDŹCIE PIENIĘDZY NA DOBRE KSIĄŻKI I DOBRE PISMA !!

PANIE, KTÓRE STAŁE CZYTUJĄ „BLUSZCZ”

Społeczno-literacki ilustrowany Tygodnik Kobiecy.

uczą się żyć praktycznie, oszczędnie, higienicznie, umiejętnie kierować gospodarstwem domowym i należycie pełnić obowiązki matki, żony i obywatelki kraju.

„BLUSZCZ” w dziale mody nie ustępuje nawet zagranicznemu żurnalom a dodawane doń co tygodnia wzory robót są swoiste i o wielkim poziomie artystycznym, tablica krojów przedstawia także dużą wartość w zastosowaniu praktycznym.

Prenumerata miesięczna zł. 4.80 — Nr. pojedynczy zł. 1.40. 1767

Administracja: Warszawa, Krak. Przedm. 99 (Plac Zamkowy). Konto PKO. Nr. 3700.

Napreżona sytuacja w Kole Żydowskiem.

(Telefonom od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 marca (zo.) W Kole żydowskiem odbyły się wczoraj wybory prezesa klubu. Wybrany został p. Hartglas, za którym oświadczyli się posłowie radykalni grupy Gruenbaum, dwóch z grupy pracy i dwóch sjonistów z Małopolski, razem 12 głosów. Wśród nich własny głos p. Hartgla. Dwadzieścia oddano próżnych a

jeden poseł Reizes wogóle nie brał udziału w głosowaniu. Wobec takiego wyniku głosowania, grupa Hartgla oświadczyła, że zajmie ona stanowisko wobec wyborów na posiedzeniu środowem. Prawdopodobnie Hartglas wyboru nie przyjmie. Sytuację należy uważać za bardzo zastrzeżoną.

PREMIERA 3/3 1926 FATAMORGANA Najpotężniejsze, imponujące arcydzieło plastyki kinemat. w 10 akt. p. t.

NIBELUNGI

Hymn miłości — Walka tytanów — Urok siły męskiej — Czar stolicy niewłaściwej.

MONSTRUALNY Specjalne 2 seanse dla OSŁUPIAJĄCY ROZMIARAMI MŁODZIEŻY SZKOLNEJ POMYSŁOWOŚĆ I

KAŻDY MUSI WIDZIEĆ! Sobota 5 h. i niedziela 7 h. KAŻDY MUSI PODZIWIĄĆ!

Bilety ulgowe i wolnego wstępu przez pierwsze 5 dni od 3 do 7 h. m. nieważne. 1787

POSEŁ KOŚCIAŁKOWSKI KRYTYKUJE GOSPODARKE LOTNICTWA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 2 marca. (zo) Wczoraj odbyło się posiedzenie komisji lotniczej, na której szef lotnictwa gen. Zagórski zdał sprawozdanie z gospodarki materialnej podległego mu departamentu. W dyskusji poseł Kościółkowski (Klub pracy) zajął bardzo krytyczne stanowisko wobec sprawozdania. Dyskusja nie ukończono. Na posiedzeniu dzisiejszym, które odbędzie się w tej sprawie obecny będzie minister spraw wojskowych gen. Żeligowski.

RADA MINISTRÓW PRZED ODJAZDEM PREMIERA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 2 marca. (zo) We czwartek popołudniu odbędzie się bezpośrednio przed wyjazdem ministra Skrzyńskiego posiedzenie Rady Ministrów.

WINA RIEDLA

BISPING WYPUSZCZONY Z WIEZIENIA.

Warszawa. 2 marca. (PAT.) Po złożeniu żądanej przez sąd kaucji w wys. 10.000 zł. został ordynat Bisping wypuszczony z więzienia.

NADESŁANE.

Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.

PODZIĘKOWANIE.

Jaśnie Wielmożnemu Panu Dr. Ludwikowi Baumowi (Romanowiczowi) za skuteczne przeprowadzenie ciężkiej operacji oraz za pełną poświęcenia troskę o moją ciężko chorą żonę, przebywającą w czasie choroby w Sanatorium Czerwonego Krzyża we Lwowie, jak również Jaśnie Własnemu Panu Dr. Leszkowi Jakubińskiemu Dyrektorowi wspomnianego Sanatorium za troskliwą opiekę składa serdeczne podziękowanie.

1754n

Michał Iwanefko.

DO P. T. WŁAŚCICIELI SAMOCHODÓW.

Wobec horrendalnej podwyżki cła i transportu, wszelkie akcesoria samochodowe potaniały. Polecamy wszelkie opony i detki, wyroby: Bosch, Eisemana, łańcuchy, łożyska kulkowe i rolkowe, trąbki, sygnały elektryczne, żarówki, taksomierze Argo i Kosmos oraz wszelkie części do samochodów. Wszystkie towary o 30-40%, taniej jak u konkurencji.

AUTOPOL. AUTOMOBILE - ACCESSORIES. LWÓW, UL. MOCHNACKIEGO 22.

Czytajcie uważnie!!!!

Na wzór zachodnio-europejski przeprowadzamy konserwację i naprawę wszelkich maszyn jako to: maszyny do pisania, maszyny do szycia, maszyny szewskie cylindrowe, kasy kontrolne National, maszyny do rachowania i t. d. za miesięczną opłatą abonamentową wynoszącą przy maszynach do pisania 2 zł., przy maszynach do szycia 1.50, przy maszynach cylindrowych 2 zł., przy kasie kontrolnej 5 zł. przy maszynach do rachowania 3 zł. miesięcznie.

Za wyżej wymienioną opłatą konserwujemy abonowaną maszynę co miesiąc przez naszych w szkolenych mechaników a w razie defektu naprawiamy takowe bezpłatnie.

Na żądanie udzielamy szczegółowych wyjaśnień lub wysyłamy naszego przedstawiciela.

Powszechne Zakłady Konserwacji Maszyn i Urządzeń Fabrycznych Lwów plac Marjański 7. Telefon 12-82!!!!

WĘGIEL GÓRNOŚLĄSKI z kopalni „ROBUR“

w Katowicach poleca hurtownie i detalicznie węgla SILESIA węgla z ograniczoną porcją. Lwów, Sykstuska 52. Telefon 6-98, 17-51, 18-31, 20-50. Własny wagon węgla dworzec Czerniowiecki.



OPRÓCZ GŁÓWNEJ WYGRANEJ 400.000 ZŁOTYCH

są wygrane po 250.000, 150.000, 100.000, 50.000, 45.000, 35.000, 25.000, 20.000, 15.000, 10.000, 5.000, 3.000 i t. d.

CO DRUGI LOS WYGRYWA

CENY LOSÓW: Cały los 40 zł., Pół losu 20 zł., Czwierć losu 10 zł.

Polecamy zamawiać wcześniej, gdyż zapas losów naszej szczęśliwej kolektury jest mały. Zamówienia listowne załatwia się natychmiast.

W tem miejscu wyciąć i przesyłać nam w liście:

MARTA ZAMÓWIEN. — SP.

1671

Do firmy „NADZIEJA” — Lwów, ul. Sykstuska 1. 6.

Niniejszem zamawiam do I. klasy Państwowej Loterii Klasowej losów całych po zł. 40 —, półówek po zł. 20 —, czwartelek po zł. 10 —. Należność złotych uiszczyć po otrzymaniu losów blankietem P. K. O. przysłanym mi przez firmę. Imię i nazwisko Bliższy adres

Sejm ratyfikował układy lokarneńskie

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 2 marca. (zo.) Cały wczorajszy dzień w Sejmie poświęcony był rozprawom nad ustawą o ratyfikacji traktatów lokarneńskich. Rano zajmowała się tą sprawą podkomisja i komisja dla spraw zagranicznych, która uchwaliła rezolucję do ustawy.

Sejm dał wyraz stanowczemu przekonaniu, że wszystkie czynniki, które szczerze współpracowały nad dojściem do skutku układu w Locarno i szczerze dąży do utrwalenia pokoju, uznają natychmiastowe zajęcie przez Polskę stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów za bezwzględnie konieczność polityczną, wypływającą z roli państwa polskiego w Europie środkowej i wschodniej, roli spełnianej w interesie nie własnym, lecz tylko powszechnym. Sejm widzieć będzie w uczynieniu zadość tej konieczności dowód zwycięstwa idei pokoju, przyjaznego współżycia narodów nad polityką zawiści i walki, któraby Europę rychlej czy później w nową wtrąciła katastrofę.

Rezolucję zaproponowaną przez komisję przyjęto wszystkimi głosami przeciw 1. Rezolucja ta łącznie z ustawą będzie przedstawiona dziś Sejmowi do uchwalenia.

Na posiedzeniu plenarnym pierwszy przemawiał obszernie referent p. Niedziałkowski, który wychodząc ze stanowiska socjalistycznego oświadczył się bez zastrzeżeń za ratyfikacją układów.

Pos. Stroński wygłosił prawie dwugodzinne przemówienie oświecające wszechstronnie zagadnienia polityki zagranicznej w związku z traktatami lokarneńskimi. W swoim przemówieniu podniósł on te wszystkie wątpliwości i zarzuty, jakie polska opinia publiczna wysuwa przeciwko traktatom lokarneńskim. Powszechnie uważają, że poimmo wszelkich formalnych zastrzeżeń i zapewnień, że Locarno nie nie zmieniało w dotychczasowych traktatach, jednak coś zmieniło się w dotychczasowym stosunku mocarstw do traktatu wersalskiego, a przede wszystkim przyjęto Niemcy do powrotu do rodziny narodów europejskich, zanim Niemcy daly jakikolwiek dowód nie tylko swej dobrej woli, co do zachowania się w przyszłości, lecz nawet zanim wyraziły jakikolwiek żal za przeszłość.

Nie ulega wątpliwości, że tego rodzaju zapatrywania na traktat lokarneński jest w Polsce bardzo rozpowszechnionym. Ima jest kwestią jednak, czy w dzisiejszej międzynarodowej koniunkturze politycznej Polska mogła i powinna była traktat ten odrzucić. Nad tem pytaniem musieli się głęboko zastanowić zwłaszcza stronnictwa wielkie, decydujące swoimi głosami i na których leży odpowiedzialność za taki lub inny krok. Te względy a nie obiektywna ocena traktatu zadecydowała o stanowisku

względem nich ZLN. Związek dał wyraz swoim zapatrywaniom przez dodanie do ustawy ratyfikacyjnej rezolucji bardzo jasnej i stanowczej, która nie pozostawia wątpliwości co do stosunku opinii polskiej do traktatu. Jak wiadomo rezolucja proponowana poprzednio przez referenta socjalistę Niedziałkowskiego była nadzwyczaj mglista i słaba, a dopiero wpływ posłów ZLN. nadał tej rezolucji ton stanowczy i jasny.

Posel Głabiński imieniem ZLN. odczytał następującą deklarację:

„Układy przedłożone nam do ratyfikacji mają na celu utrwalenie nowego porządku międzynarodowego, utworzonego przez Traktat wersalski, umocnienie pokoju przez zabezpieczenie zgodnego współżycia i twórczej współpracy narodów. Tak rozumiały i rozumieją swoje wystąpienie w Locarno Anglia i Francja, Belgia i Włochy, tak pojmowały i pojmują Polska i Czechosłowacja. Wypadki ostatnich miesięcy wykazały, że inne były intencje Niemiec i inne są ich dążenia. Wbrew duchowi, który ożywiła układy w Locarno, Niemcy pozostali tem czem byli: państwem wytyżającym wszystkie siły dla odzyskania hegemonii w Europie, państwem zawistnie spoglądającym na polityczny i gospodarczy dorobek swoich sąsiadów, żyjących myślą odwetu i do tego odwetu przygotowujących się systematycznie. Dążenia te zwracają się przede wszystkim przeciwko Polsce. Nawet ci Niemcy, którzy zajmują wysokie stanowiska urzędowe nie tają tego, że celem ich jest okrojenie obszaru polskiego, osłabienie powagi i wpływów państwa Polskiego na terenie międzynarodowym, podkopanie naszej politycznej i ekonomicznej niezawisłości. Sztucznie rozbudzają niezadowolone i niechęć do państwa wśród mniejszości w Polsce. Stwierdził nawet musimy, że od czasu układów w Locarno wroga Polsce działalność niemiecka zarówno w kraju naszym na ziemiach zwłaszcza zachodnich, jak na terenie polityki międzynarodowej wzmożła się i spoleźniała. Jakkolwiek więc układy zawarte w Locarno nie liczą się z duchem zaboru i zawiści przenikającej sfery kierownicze w Niemczech nie zaprzeczamy tego, że powstały one z najzłotocześniejszych pobudek i że ratyfikowanie przez inne państwa jest zapewnione. Nie chcemy śledzić na państwo nasze i naród nasz podejrzeń i zarzutów, jakobyśmy nie dążyli do tego, aby pokój Europy i świata całego wszystkimi możliwymi środkami zabezpieczyć i na przyszłość utrzymać bezkarnością od okropności wojennych. Wierzymy, że wszystkie państwa, którym szczerze zależy na utrwaleniu pokoju rozumieją, że zabezpieczenie niepodległości i niepokalności granic polskich jest koniecznym warunkiem utrzymania pokoju i zapewnienia Polsce tej roli, jaką na nią włożyła wola narodu i jej historyczne posłannictwo. Jesteśmy przekonani, że wszystkie te państwa uznają za konieczność zabezpieczenie wpływów politycznych Polski w Europie środkowej i wschodniej przez natychmiastowe przyłączenie jej stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów i w ten sposób zamianowała swoją stanowczą wolę, aby idea pokoju i porozumienia narodów świeciła tryumf nad polityką zaborów i zawiści międzynarodowej. Z tych powodów ZLN. głosować będzie za ratyfikacją układów w Locarno oraz za rezolucją przedłożoną przez komisję spraw zagranicznych.”

(1) godzinie i w nocy zakończono dyskusję i przystąpiono do głosowania. Przeciwko ratyfikacji głosowali Ch. N. Wyzwolenie Stronnictwa antopolskie, N. P. R. i komuniści. Ukraińcy przyślo wiańskiej mniejszości nie brali udziału w głosowaniu. Zdzieli głosowali za ratyfikacją, Niemcy byli nieobecni na sali. Przeciwko rezolucji głosowały tylko mniejszości słowiańskie i komuniści. Posłowie dzielnicy zachodniej nie brali udziału w głosowaniu.

Przegląd prasy.

„Nasz Przegląd” wierny swej antypaństwowej postawie i zwalczaniu Polski na terenie międzynarodowym, dostarcza usłudze wrogom naszym, Niemcom przede wszystkim — argumentów dla osłabienia wrażenia ekspozycji p. Skrzyńskiego zagranicą i utrudnienia Polsce wygrania walki o stałe miejsce w Radzie Ligi Narodów. Pisze mianowicie:

Oświadczenie p. Skrzyńskiego, że Polska nie po to pragnie uzyskać miejsce w Radzie, aby zajmować się obywatelami innych krajów, albo wyciągnąć rękę po mandaty kolonialne było wielce niefortunne. Ochrona praw mniejszości polskiej w Niemczech, Litwie etc. jest obowiązkiem Polski, negowanie zaś tego obowiązku świadczy, że koalicja rządowa, razem z PPS, nie dorosła wcale do ducha Ligi Narodów, który nakazuje umiować się za pobratymczymi mniejszościami, gdzieindziej i traktować własne mniejszości tak, by się nie obawiać kontroli. Niewiedomo także, dlaczego Polska nie ma się starać o mandaty kolonialne skoro posiada nadmiar ludności, nie mogącej zarobkować we własnym kraju. O ile zaś to zdanie miało być adresem do Niemiec, to było ono niepotrzebną złośliwością, nieudolnie przytem zredagowaną. O wiele mądrzej było, gdyby p. Skrzyński powiedział, że skoro Niemcy idą do Ligi dla obrony swojej mniejszości, to i Polska winna mieć podobną możliwość. Ale chęć gnębienia inoplenięców jest u stronniectwa większościowych tak wielka i przemożna, że wola stać na takim samym stanowisku na jakim stoją niemieccy hitlerowcy: niech bodaj zgina Niemcy w Tyrolu, bylebyśmy mogli wytepić Polaków, Duńczyków i Żydów w Niemczech. Obecnie doczekano się, że skądinąd pojednawczy względem Polski „Vorwaerts” dostał powód do ostrej krytyki a wątpliwość należy, czy Międzynarodówka zaspróbuje stanowisko PPS, jako współodpowiedzialne za słowa p. Skrzyńskiego. Nie należy bowiem zapominać, że tani pacyfizm zwycięzców i ich satelitów stojący na gruncie powojennego status quo nie ma nic wspólnego z duchem Locarna, o ile pacyfizm zewnętrzny nie idzie w parze z polityką pacyfistyczną wewnątrz państwa.

„Nowy Kurjer Polski” pisząc o linii polityki włoskiej stwierdza, że obecnie ukazała się ona w całej pełni i wyrazistości.

Żadnych wątpliwości — Włochy stanęły na straży, dokumentując dobitnie, że jakiegokolwiek zmiany tery-

torjalno-państwowe na tym terenie musiałyby uważać za casus belli.

„Nie chcemy zjednoczenia niemieckiego”.

„Nie chcemy granicy wspólnej z Niemcami”.

Oto dwa główne leitmotywy odpowiedzi włoskiej i ustalonej linii politycznej na tym odcinku polityki międzynarodowej Włoch. Jeśli więc z konieczności emigracyjnych, konieczności ekspansji kolonialnej wynikało dotąd dość jasno, że głównym pragnieniem Włoch (zresztą często w prasie zaznaczanem) są kolonie po drugiej stronie morza Śródziemnego, — to z dyskusji z ministrami Niemiec i Austrii wynikało, że największym realnem niebezpieczeństwem Włoch byłoby zjednoczenie tych dwóch państw środkowo-europejskich. Polityczna linia państw może omijać semaforów, sygnalizujących kierownikom polityki zagranicznej takie dziejowe linie niebezpieczeństwa. Linia Włoch danej chwili wyraża się niesłychanie wyraźnie. Dojrzano istotnie niebezpieczeństwo; na wschodzie Europy pragnie się dać przekonać Polsce o szczerem poparciu jej praw przez Włochy, na terenie Ligi nie pozwoli się do zainopolizowania przez Niemcy kwestii mniejszości narodowych, i do wbicia tą drogą pierwszego klina w organizm genewski. Wogóle ze sprawy mniejszościowej nie chce się dać zrobić głównej kwestii międzynarodowej. W możliwościach jednoci niemieckiej dojrzano niebezpieczeństwo nie tylko dla wschodu Europy, ale i dla jej zachodu, i na tych podstawach wytknięto linię najbliższej polityki włoskiej.

„Nowa Reforma” nazywa tydzień bieżący tygodniem emocji.

Z punktu widzenia polskich dążeń i nadziei ten finiszowy tydzień nie zaczyna się najlepiej. Wprawdzie we Włoszech prasa faszystowska niezmiennie dalej głosi potrzebę wprowadzenia Polski do Rady już teraz, równocześnie z Niemcami, jednak we Francji te same akordy przyjaźni i interesu zostały nieco przytłumione wypadkami wewnątrzno-politycznymi ostatnich dni. W Anglii zaś Chamberlain musi wytrzymać całe obłożenie, obciążające w liczne i gwałtowne szturmy ze strony przeciwników rozszerzania Rady Ligi. W ostatnich dniach dostali oni znaczny sukurs ze strony wielkiej części partii konserwatywnej. Dla ostatecznego wyniku wspomnianego obłożenia fakt ten może być snadno rozstrzygającym.

Atakowany bezpośrednio Chamberlain broni się, jak dotychczas, tem, że sam jeszcze „nic nie wie”. W tym sensie odpowiedział ostatnio

w Izbie gmin Ponsobyemu na dotyczące zapytanie. Równocześnie depesze londyńskie opowiadają o „kompromisie”, który rzekomo przygotowuje rząd konserwatywny, a który ma opierać się na następujących trzech zasadach: 1) W marcu same tylko Niemcy otrzymają miejsce w Radzie Ligi. 2) Reforma Rady Ligi powinna być przedmiotem narad na jesiennej sesji. 3) W sprawie kandydatury Hiszpanii, Brazylii i Polski do Rady, Chamberlain oświadczył, że Anglia nie ma żadnych zasadniczych sprzeciwów w tej materii. W Izbie lordów odbył się krótki ale pouczający dialog na temat Rady Ligi. Lord Parmoor postawił wniosek, aby Izba lordów wypowiedziała się przeciw dopuszczeniu na sesji marcowej do Rady Ligi oprócz Niemiec i równocześnie z nimi jakiegokolwiek innego państwa.

Na to wstał lord Cecil i w imieniu rządu oświadczył, że rozstrzygnięcie kwestii dopuszczenia innych państw do Rady zostało odroczone, ponieważ zgodzono się, że dopiero po wejściu Niemiec do Rady będzie właściwa chwila do rozważania sprawy dopuszczenia także innych państw... Wobec tego oświadczenia, lord Parmoor cofnął swój wniosek.

Bardzo charakterystycznym jest głos oficjalnego organu berlińskiego urzędu dla spraw zagranicznych, znanej „Diplomatisch-politische Korrespondenz”, która w ostatnim numerze występuje przeciw alarmistom nacjonalistycznym niemieckim, twierdząc, że „Niemna żadnego powodu do niepokoju”.

„Kurjer Polski” przynosi sprawozdanie z przemówienia Zinowjewa na posiedzeniu Kominternu, gdzie — jak sygnalizowaliśmy wczoraj — powierzono mu główny referat. Czytamy tam:

Jeżeli w ubiegłym roku komintern stwierdził, niezaprzeczalnie stabilizację, wzrost i siłę kapitalizmu i zbyt powolny rozwój sił komunizmu na drodze wzajemnej walki, to w roku bieżącym komintern, ustami Zinowjewa, zajmuje stanowisko obronne i wyraźnie usprawiedliwiającego się przed krytyką świata kapitalistycznego i wrogiemu komunizmowi obozu socjalistycznego II. międzynarodówki.

Zinowjew, mówiąc o wzroście kapitalizmu, postawił tylko w wątpliwość jego... długotrwałość. Poza tem ani słowa więcej.

Natomiast chluba pracy ostatniego roku Zinowjewa poczyniła sobie „zawojowanie” przez partię komunistyczną proletariatu angielskiego i powołanie do życia młodej, walczącej partii chińskiej. Ma to dowodzić o si-

le działania Moskwy na Wschód i Zachód.

Największy „zaszczyt” spotkał partię komunistów czeskich, która, obalwszy wpływy prawych, dzisiaj jest „najwierniejszą” kominternu. Przy tej sposobności należy podkreślić, że na ubiegłym zjeździe kominternu komuniści czescy za swój „patriotyzm” otrzymali „naganę” kominternu. Obecnie już się poprawili.

Komuniści we Francji — zaznacza Zinowjew — „zrobili duży krok: naprzód” utrudniając rządowi francuskiemu wojnę w Maroku i Syrii.

Również znalazły się miłe słowa dla Włochów, którzy, zdolawszy „zlikwidować” ultra lewy kierunek, są jakoby najsilniejszą partią robotniczą we Włoszech, pomimo silnych represyj faszystów. Bułgarska partia liże się z ran, zadanych jej przez rząd Cankowa. W końcu, po wylczeniu wszystkich innych ośrodków komunizmu, Zinowjew zatrzymał się na polskiej partii komunistycznej.

„W Polsce, mówił Zinowjew, należy mieć nadzieję, że kompartia przeżyła już wewnętrzną walkę i kryzys. W obecnej chwili mamy w Polsce niezwykle wzrost bezrobocia i czynne wystąpienie bezrobotnych. Polska kompartia, także stoi na drodze wypełnienia swej „historycznej roli”.

Żargonowy „Hajnt” donosi, że na posiedzeniu specjalnem Prezydium Zarządu Głównego Piasta pod przewodnictwem posła Witosa zapadła uchwała, aby w Sejmie przeprowadzić wniosek o rozwiązanie Sejmu w lipcu br., natychmiast po uchwaleniu przez Izbę budżetu. Wybory odbyłyby się zatem w listopadzie br. Piastowcy liczą, że jeszcze przed rozwiązaniem Sejmu uda im się przeprowadzić zmiany w ordynacji wyborczej, a mianowicie wprowadzić okręgi wyborcze dwu, czy trzymandatowe z tem, że tylko na Kresach liczba mandatów byłaby większa, aby mniejszość polska mogła stamtąd przeprowadzić choćby kilku posłów.

Dalej „Hajnt” informuje, że w kołach prawicowych powstał projekt wprowadzenia specjalnej kurii żydowskiej przy wyborach do samorządu miejskiego, przyczem udział Żydów w samorządzie wynosiłby miał 11 procent bez względu na ich procentowy stosunek do ogółu ludności w poszczególnych miejscowościach. Inny projekt zmierza do tego, ażeby procent Żydów w samorządzie miejskim wyprowadzić z liczby ludności żydowskiej z danego miasta, powiatu i województwa, a liczba mandatów żydowskich wynosiłaby przeciętną tej proporcji.

Ojciec Solskiego.

(Wyjątek z pamiętnika przyrodniego brata artysty, p. Kazimierza Sosnowskiego).

(Dokończenie).

O niespożytej żywotności i pracowitości ojca świadczy fakt, że spensjonowano go przymusowo w 80-tym roku życia, a pozbawiony zajęcia, miejsca nie mógł sobie znaleźć, lekarza zaś, który go uznał za niezdolnego do służby z powodu starego wieku, o kilka lat przeżył. Kiedy ostatni raz został ojcem, liczył sobie blisko lat 70, a na komisje sądowe do miejscowości, nie odległych ponad 12 kilometrów, z zasady chodził sobie „spacerkiem”. Z wizyt krakowskich u Ludwika stałe wracał ojciec rozpromieniony, uradowany i prezentami obsypywany. Pojechał z jakąś drewnianą, starą łaszczyzną, wraca z elegancką laską o srebrnej rączce: na szyi miał jakiś czarny stary motylek, wraca w kolorowym fartuchu, fantastycznie zawiązanym. Matka rusza ramionami i mówi: — A cóż się tobie na starość w gowie wywraca? Zapominasz, że masz dzieci i wydajesz pieniądze na fatałaszkę?

— Uhm tak. Nic nie wydać, Ludwik

mi taką laskę wyrzucił i wsadził mi nową do ręki, a potem zawiązał mi ten krawat. A co, prawda, że mi dobrze? — tu prostował plecy, zgarbione mocno od siedzenia przy biurku. — Widzisz, patrz, a tu mam pudełko cygar, sto sztuk „Regalitas” z bpską. Uhm tak. Ludwik mówił, żeby mi sobie po obiedzie po jednym palił. Nie będę częstował nikogo, to dla mnie od syna. Uhm, tak.

Ale nazajutrz w pudełku już połowy brakowało, bo ojciec wziął pudło do biura i częstował wszystkich, zachwalając, że to są najlepsze cygara bo od jego syna w prezencie. Innym znów razem poszedł z Ludwikiem do sklepu kupić dla domu na spłaty maszynę do szycia, ale Ludwik wrócił do sklepu „po zapomnianą laskę”, a ojciec znalazł w kieszeni kwit, że maszyna zapłacona. Imienia i Święta Wielkanocy bez Ludwika dla ojca nie było. — eby tam nie wiedzieć jakie przeszkody się piętrzyły, musiał je Ludwik usunąć i wpaść do starszaka choć na parę godzin. Ile przy tem było uściszków, ile ucałowań, ile słów serdecznych — trudno opowiedzieć. Starszynek kochał go naprawdę głęboko i żyć nie mógł bez niego. Nie podarunki, które ni go syn zasypywał, były tu motywem, bo i nieraz stary sierznił się o to, że nadmierne czynił sobie wydatki, ale istotnie ta siła wiel-

ka i szlachetna, która panując w rodzinie, czyni ją duszą świętym związkiem.

Raz zdarzyło się, że Ludwik we święta mocno opóźnił swe przybycie. Starszynek wpadł zaraz w silne rozdrażnienie, gderał na nas wszystkich na cały świat, na niewdzięczność daję ci.

— Tak, tak. Pewnie go zatrzymały jakieś damy. Zapomniał o starym ojcu, zapomniał. Takie to teraz dzieci, takie. Nic przyjechał, nie!

— Ojciec, siadajże do obiadu — mówi matka.

— Daj mi pokój, nie jem — i poszedł do swego pokoju i mocnym a do brym krokiem zaczął swą wędrówkę dookoła stołu, przysiadając czasem, prostując się i ruszając ramionami (zrobił Solski tę scenę we Fryderyku Wielkim). Wtem za oknami zagrała trąbka pociągowa. Ludwik wpada w drzwi, a za nim pocztylion niesie białą skrzynkę drewnianą. Uciecha w domu, aż dudni.

— Uhm, tak. Jesteś, jesteś. Myślałem, że już nie przyjedziesz. O, Ludwiku, ty mnie nie kochasz.

— Ależ ojciec, kocham, kocham tylko, jak ojca kocham, nie mogłam wczęśniej...

— No, dobrze, już ci wierzę... Tyś mój syn, tyś dobry syn. Bóg ci za to będzie błogosławił... — i lzy zaper-

liły się w oczach starcowi, a syn dobry zmarszczonej ojcowskiej ręce dziecięskimi pocałunków okrywał i lzę z oka starci także ukradkiem...

— Ale będziemy weseli. Napije się ojciec wina?

— Napije się, napije. Za twoje zdrowie.

My dzieciśka rozpakowaliśmy już tę drewnianą paczkę, wydobyli z niej 12 butelek wina od Hawelki, stały prezent świąteczny od Ludwika dla ojca, rozrywaliśmy pakiet bakalii dla nas przeznaczony, i jeszcze jakieś podarunki dla matki i siostr wywlekli. Ojciec pociągnął dobrze wina, chwalił, inlaskał z zadowoleniem, na twarz wystąpiły mu rumieńce, zapalił na pół toramentrowym cybuchu fajkę, która mu ciągle gasła, a którą mnie kazał zawsze zapalać, i zaczął śpiewać wesoło:

Kto wina nie pije, wstąpi do kobiet [czuje]. Ten jest albo wariatem, albo zwariuje!

następnie:

Szynkareczko, kochaneczko, bój się [Boga bój!]. Tam się śmiejiesz, a tu lejesz poncz [na mundur mój!]

Jubileusz Solskiego.

Święto pięćdziesięciolecia pracy scenicznej wielkiego artysty obchodził Lwów w nastroju podniosłym i uroczystym. Doborowa publiczność wypełniła widownię Teatru Wielkiego po brzegi. Musiano dostawić krzesła na proscenium orkiestrowym i w przejściach, a wiele osób odeszło od kasy bez biletów.

Podniosła się w górę zasłona. Podnięte znane, a zawsze dla polskiego ucha tak miłe słowa klasycznej komedijowej prozy Fredry. Artyści teatrów miejskich i Teatru Małego, złączeni wspólnym pietrzem dla jubilata, odegrali „Pana Jowialskiego” z przejęciem i zwykłą starannością. Uwaga widzów skupiła się oczywiście dookoła białego, jowialnego staruszka, który bajeczki i przysłowia sypał jak z rekawy. Grał go Solski tak, jak on to tylko potrafił. Kładąc zgodnie z intencją autora — nacisk na pogodną krotkość tej postaci, na staroszlachecką skłonność do beztrzęsłego przepędzania czasu na żartach i baraszkowaniu, wołał się — swoim zwyczajem — cały w tę postać fizycznie i psychicznie i stworzył jeden z niezapomnianych, rodzimych typów komedijowych. Po Solskim także reszta zespołu zbierała zasłużone oklaski. Miła pania Jowialska była p. Pillero-wa, pełną wdzięku i prostoty Helena na p. Łozińska, należyte komiczna w swej naprężonej pompatyczności szam-belanowa p. Sznaga - Andruszewska. Zapełnił innych, niż przed dwoma laty Rasiński, lecz nie mniej udatnym i szczerze zabawnym szambelanem był p. Dobrzański, Ludomir w p. Kwiatkowski i Janusz w p. Rygierze znaleźli interpretatorów bez zarzutu. Pp. Nawrocki i Helski - Kowalski sumiennie wywiązały się z swych ról.

Po akcie drugim urządzono jubilatowi serdeczną i długotrwałą owację. Publiczność stojąc wyrażała oklaskami swą wdzięczność Solskiemu, otoczonemu kołem wielbicieli jego talentu, złożonem z delegatów Komitetu obywatelskiego, załogi wojskowej m. Lwowa, artystów teatrów lwowskich i robotników teatralnych. Zapachniały kwiaty, zaszeleściły szarfy. Red. Role odczytał i wręczył znakomitemu artyście ozdobnie wykonany adres hołdowniczy. Przemawiał potem reprezentant wojskowości, dyr. Czarnowski, dyr. Barwiński, p. Transzo, p. Cyganik, dyr. Frączkowski, który ofiarował piękny adres imieniem Szkoły dramatycznej i delegat robotników teatralnych. Serdecznie wzruszyła jubilatka miała dziewczynka, która złożyła mu życzenia i wieniec w imieniu hr. Karoliny Dzieduszyckiej. Odczytano potem szereg pism i depesz gratulacyjnych, między innymi od rektora Edwarda Porębowicza, dyrektora teatrów w Warszawie, Krakowie i Poznaniu, komisarza rządowego m. Krakowa i in.

Solski odpowiedział krótkim przemówieniem, pełnem poentu i wywołał entuzjazm stwierdzeniem, że nie jest weteranem sceny polskiej, bo czuje w sobie zapal i siły do dalszej pracy i dużo jeszcze ma do zdziałania.

Po przedstawieniu grono przyjaciół i adoratorów talentu Solskiego uczciło go wieczorzą w restauracji hotelu George'a. Podniosłe i głęboko ujęte przemówienia wygłosili pp. wiceprezydent miasta prof. Chłamczak, prezydent Dombowski, Kazimierz Brończyk i dyr. Frączkowski.

Wręczony Solskiemu adres jubileuszowego Komitetu obywatelskiego, pióra Wł. Kozickiego, ma treść następującą:

Dostojny Jubilacie!

Wobec pięćdziesięciolecia Twojej, pełnej chwali, pracy dla sceny polskiej, którą uroczyste uczciły już Warszawa i Kraków, także Lwów nie może zachować się obojętnie. Mianem nasze na szczególnie obowiązek wdzięczności dla Ciebie, bo tu przed dwudziestu pięciu laty w nowo wybudowanym miejskim gmachu teatralnym działałeś przez lat sześć, jako ak-

tor i reżyser i byłeś duszą Teatru Lwowskiego w najświetlejszym jego okresie, za czasów dyrekcji Tadeusza Pawlikowskiego. Ponadto Lwów łączył i łączy się sercem z całą Polską, a dzieło Twojego życia i ogrom Twoich zasług do całej Polski należy.

Z obzrytym talentem, który otrzymałeś od Boga, związałeś swą niezłomną, zdumiewającą, przyszłościową już pracowitość. Zespół tych zalet pozwolił Ci stworzyć przeszło tysiąc niezapomnianych kreacji scenicznych, które w historii Teatru polskiego będą zawsze najchłubniejszą jej kartą. Wiele zawdzięcza Ci polska literatura dramatyczna, bo byłeś rzeczywistym współtwórcą niejednego dzieła, które dopiero dzięki Twojej niezrównanej sztuce nabierało krwi i życia. Jako nieoceniony reżyser, byłeś mistrzem i doskonałym pedagogiem nieprzebranego zastępu artystek i artystów, którzy Twoim radem i wskazówkom zawdzięczała rozgłosne dziś imię na scenach polskich.

Będąc wielkim aktorem, wielkim reżyserem i znakomitą dyrektorem Teatrów polskich, byłeś też zawsze najlepszym synem Ojczyzny i wzoro-

wym, ofiarnym jej obywatelem. Szerząc ze sceny, w najczystszej, nieskażonej formie, kult słowa polskiego, podtrzymywałeś w duszach polskich patriotyzm za bolesnych czasów niewoli naszego Narodu. Nie szczędziłeś nigdy swego trudu i ofiar, aby otrzeć łzę medoła, aby przyczynić się wydatnie do celów dobra publicznego.

Za to, że byłeś i jesteś twórczym pontyfikiem polskości, składamy Ci dziś, w dniu Twojego święta, imię niem całego polskiego Lwowa, wyraz głębokiego, najserdeczniejszego hołdu!

We Lwowie, d. 1. marca 1926.

Za Komitet obywatelski: (Następują podpisy przedstawicieli władz rządowych i autonomicznych, rozlicznych organizacji i instytucji społeczno-kulturalnych, wybitnych osobistości ze sfery literackich, artystycznych, obywatelskich itd.).

Adres powyższy wykonał dla Jubilata ozdobnym artystycznym piśmem p. Rudolf Mękiel, kustosz Muzeum Króla Jana III. Cenna i stylowateczka jest wyjątkowo pięknym dziełem introligatorskiej sztuki p. Semkowicza.

—o—

Poeta-mechanik.

(Jan Brzękowski: „Tętno”, Poezje. Nakładem czasopisma „Zwrotnica”).

We wczorajszym numerze „Słowa Polskiego” pisał p. Henryk Życzynski, że grupa „Czartaka” odnalazła nowe drogi poezji. Nie wiem, jak to tam jest naprawdę z temi nowymi drogami. Obserwując mnogość kierunków literackich, które po niemożliwym niemal okresie istnienia tracą swą żywotność, boimy się zbyt śpiesznych definicji w tej materii. Nauczylismy się trzeźwego sceptycyzmu: umiemy czekać — i nie-dowierzać. Mało w nas jest z Wilhelma Feldmana, który każdy wybrzyk względnej nowości okrzykiwał, jako rewelację. Z perspektywy czasu widać, że konserwatysta Tarnowski niejednokrotnie więcej posiadał racji, niż byle nowa tandeta aprobowany Feldman. (Mówię o Tarnowskim i Feldmanie, jako o reprezentantach dwóch metod krytycznych, niezależnie od epoki, w której ci pisarze działali i niezależnie od ich indywidualności).

Tomik poezji p. Brzękowskiego może być potwierdzeniem mojej prawdy. Stanowi on także wymowną ilustrację do mego artykułu p. t. „Proza czy wierszeń”, gdzie oskarżyłem współczesną poezję o zbanalizowanie poetyckiego tworzywa, o katarzynkarstwo. „Tętno” odgrywa rolę „corporis delicti” w tem oskarżeniu.

P. Brzękowski należy do grupy „Zwrotnicy”, która miała zapoczątkować ostatnią rewolucję na naszym gruncie literackim. „Zwrotnica” przeciwstawiła się zarówno „Skamandrowi”, jak i pacyfikalistom z p. Jasieńskim na czele. Książeczka p. Brzękowskiego nie wskazuje bynajmniej na to, aby owe przeciwstawienie opierało się na istotnych podstawach.

Już tytuły poszczególnych wierszy składała świadectwo przeciwko poetom „Zwrotnicy”, przeciw ich oryginalności. Brzmia one: „Pędzący film”, „Tętno”, „Maszynista Rola i Piotr”, „Górnicy”, „Meeting” itd. Takie tytuły znamy na pamięć. Uczyl nas ich jeszcze Tuwim. Jeśli ujednoznaczmy tytuł z tematem (w tym wypadku są one identyczne), to krąg tematów p. Brzękowskiego jest ubogi i zapożyczony. Powie mi ktoś, że sam temat nie dowodzi niczego. Twórcy mogą do jednego tematu podchodzić z różnych stron — i nawet w tem zasada się oryginalność. Wybornie. Złożymy tedy, jakie nowe motywy wkłada p. Brzękowski w stare tematy, np. w „Pędzącym filmie”:

Kiedy wieczorem przychodzę na dworzec
I patrzę w linje wydłużonych szyn.
Widzę w nich spłót barw, mieniących
I czuję świata pędzący film.

Ileż to razy przyrównywano we współczesnej poezji film do świata i naodwrot. Następnie w tymże wierszu tęskni Brzękowski za dalekimi krajami. Nowym Jorkiem, Chicago i kończy:

I czuję wraz z nim ostry krzyk Zachodu,
[du,
Ekspres przynosi zmysłów Wschodu
[dotyk —
— Południe — Północ — idzie wiecz-
[nie młody
Egzotyki.

Wcale nie młody, panie Brzękowski, po staremu banalny. Nie będę panu wyliczał wszystkich poetów polskich i obcych, którym ojczyzna nie przypadała do gustu, tylko te dalekie kraje, których na oczy nie widzieli — bo nie zmieściłby ich na szpaltach dziennika. Tak, egzotyzm poetycki cierpi już dziś na urwład starczy...

W innym znowu miejscu gloryfikuje autor „Tętna” pracę fizyczną i maszynową:

„Miarowy metalowych tłoków par-
[wozu puls
„Jest również własnem tętnem maszy-
[nisty Roli”.

To jest także wyświechtany kawał włoskich i rosyjskich futurystów. Nawet u nas p. Jasieński wziął od nich na swój kredyt dowodną teorię o „maszynie, jako organicznej nadbudowie człowieka”. Jednakże utalentowany prozaik polski Jerzy Sosnkowski zdyskredytował już tę fiutę w powieści „Auto, ty i ja”. Trzeba więc zaprzestać identyfikacji człowieka z maszyną. Okazuje się, że lepiej pozostać człowiekiem, niż zmienić się w lokomotywę. Komu jak komu, ale pocie to nie przystoi, powinien on wiedzieć, że twórczość organiczna i twórczość duchowa polega na zwiększeniu i powielaniu zakresów pracy, a lokomotywa robi stale to samo — podobnie, jak p. Brzękowski robi stale takie same wiersze. Szkoda paliwa, szkoda atramentu...

Oto inwentarz asocjacji poetyckich p. Brzękowskiego: „Gwiazdy świecą, jak lampki Davy'ego”, „Plucem fabryk dostarczamy krwi...”, „Jesteśmy notorem rytmicznych drzeń...”, „Kiedy nam chusta chmur usta obetrze...”, „Ogluszony słów eksplozjami...”, „Słońce świeciło, jakby krawiec z drzewa, przybity w górze na nieba baniaku...”, „Wśród maszyn tętentu i transmisji syka...”

Czyli słownik Marinettiego, Majakowskiego, Aldo Palazzeschi, Jesienina... Wszyscy święci futurysti, modlicie się za nami!

Chciałbym tu pokazać, w jak tani sposób pp. Brzękowski osiagają oryginalność asocjacji: „Gwiazdy świecą,

jak lampki Davy'ego” — pisze autor „Tętna”. Poeta romantyczny, czy klasyczny byłby powiedział: „Lampy świecą, jak gwiazdy”. Poeta nowej szkoły przegrupował więc tylko mechanicznie poszczególne człony porównania: primum comparationis przerobił na secundum, dodał słówko: „Davy'ego”, aby się czytelnik nie pomylił i wiedział, że ma do czynienia z poetą nowoczesną, która zajmuje się wyłącznie lampami nowoczesnymi, a świece woskowe gasi w otchłani pogardy — i już jest iluzja oryginalności.

P. Brzękowski jest niewątpliwie zdolnym autorem. Ale my nie jesteśmy już zdolni go słuchać. Niech gada innym językiem.

Post scriptum. Nie chciałbym, aby tę metodę traktowania zjawisk artystycznych, jaką zastosowałem w odniesieniu do wierszy p. Brzękowskiego, poczytano mi za specjalną złośliwość i chęć szkolenia autorowi. Uważam jednak za obowiązek krytyki bezwzględnej walce z wszelkimi postaciami mechanizacji poezji, jej skostnieniu i skrzepów. Bez surowej kontroli artystycznego sumienia niepodobna doszukać się nowych dróg poetyckich.

Poeta nowoczesny stał się swym własnym epigonem. Jestto najgorszy rodzaj epigonizmu.

Jan Zahradnik.

Zruchu wydawniczego

* „Świat i Prawda”. Wychodzący w Grudniadzie miesięcznik pod redakcją Z. Gątkowskiego, zawiera w zeszycie marcowym bardzo ciekawe artykuły, między innymi o dzisiejszej sytuacji „Zajrzyjmy prawdzie w twarz”. „O bezrobotnych” i i. W numerze mnóstwo ilustracji do artykułów: „Pamiętka ku czci „Poety serca”, Fr. Karpińskiego”, „Szkoła rolnicza w Duboli koło Pińska”, „Warkowice na Wołyniu”, „Koronacja M. B. w Piekarach”, najbardziej zaś zainteresują lwowian artykuły z wakacji młodzieży żemskiej w Ropie, z licznymi ilustracjami. Utwory beletrystyczne bardzo liczne i prawie wszystkie z konkursu redakcji „Świata i Prawdy”. Pismo pod względem zewnętrznym bez zarzutu.

* Z Całego Świata, wyszedł nakładem Biblioteki Dzieł Wyborowych, Lwów, Zimorowicza 51 zawiera J. Walewskiego, W kulach Sejmu polskiego, A. Słonimskiego, Piasek drogi, inż. St. Burzyńskiego, Jak powstaje mapa? W. Belzy, Zakrzyśnian Czychy, Henryka de Varigny, Choroby których można uniknąć, B. Vinavera, Odkonienie pomnika Bunsena, Gawlikowskiego, Z teatru, Lorentowicza, Listy literackie, M. Samozwaniec, Nieco o dreamach, „To i owo”, Sza-chy, Rozrywki umysłowe, ilustracje i wiele innych.

BIBLIOGRAFIA TYGODNIOWA
podana przez Księgarnię Polska Bernarda Potonieckiego we Lwowie:

Erenburg Ila: Życie i śmierć Mikołaja Kłubowa. Powieść z l. 4.—
Wychowski W. dr.: Człowiek, z l. 4.—
Witwicki W.: Psychologia dla użytku studentów wyższych zakładów naukowych z l. 16.—
Świerkowski A. K.: Przewodnik po bibliotekach warszawskich, z l. 2.—
Dobrowolski A. L. dr.: Gruczoły płuc. Podręcznik dla pielęgniarzek z l. 4.—
Goethe: Faust, tłum. Kościelski z l. 136.—
Eucken R.: Wielcy myśliciele II, z l. 8.—
Monatowa M.: Uniwersalna książka kucharska w opowieści kart, 15.—, w opowieści płóciowej z l. 18.—
Ossendowski F. A.: Płomienna północ, Marokko, Z ilustr. z l. 6.—
Dubanowicz E.: Rewizja konstytucji 2.—
Kiedrzyński St.: Zona i nie zona, powieść z l. 6.—
Pisank J.: Kultura wieków średnich, 1. Życie religijne i społeczne z ilustr. 15.—
Przybyszewski St.: Moi współcześni. — Wśród obcych 980.—
Du Gard M. R.: Dzieje jednego rodu 240.—
Lisowski K.: Zarys meteorologii ogólnej z l. 660.—
Zelichowski W. dr.: Wstęp do petrografii skład osadowych z 48 ryc. z l. 380.—
Strasburger I. dr.: Warsztaty kolejowe i praktyka warsztatowa z l. 16.—
Balzac: Król cyganerii z l. 550.—
Morozewicz J.: Komandory. Studium graficzno-przyrodnicze. Bogato ilustrowane z l. 12.—

W sprawie fundacji im. Rutkowskiego na Bukowinie.

W ostatnich latach poruszałem porównanie sprawę polskiej fundacji im. Rutkowskich dla starych panien i dla dwunastu dziewcząt, wychowywanych na gospodyni, którą to fundacja po upadku Austrii zawiązała Rumunja.

Wobec zbliżającego się terminu podpisania nowego układu polsko-rumuńskiego, sprawę tę należy zawczasu przypomnieć rządowi, aby państwo odzyskało to, co mu się święcie należy.

Fundacja ta była przeznaczona w połowie dla b. Galicji, a w połowie dla Bukowiny, a kierownictwo spoczywało w rękach kuratorów: galicyjskiego i bukowńskiego. Z pośród członków kuratorium galicyjskiego pozostali przy życiu: dr. A. Tarnawski z Kosowa i Mikołaj Krzysztofowicz z Zakusza w Śniatynskim.

Wartość majątku fundacji wynosiła przed wojną ponad milion zł. koron w dobrach ziemskich z pałacem w Czartorzu, oraz placach budowlanych w Wyżnicy i w kapitałach.

Dla Polski fundacja ta przepada, ponieważ od czasu przejścia Bukowiny do Rumunii, kuratorów polskich całkowicie nie wzywano, i nie wiadomo, co się z majątkiem dzieje.

W sprawie powyższej złożony został w Sejmie Ustawodawczym przez posła Leonarda Tarnawskiego i tow. ze Zw. Lud. Nar. wniosek, w którym podpisani wnoszą:

„Wzrostki Sejm raczy uchwalić: Wzywa się rząd: 1) ażeby bezwzględnie przedsięwziął rokowania z rządem rumuńskim o podział fundacji „Konwikt Panieński” im. Marii i Adeli z bar. Kapri i Józefa Rutkowskich, utrzymywany w Wyżnicy i filii w Czartorzu na Bukowinie, na fundację rumuńską i fundację polską, oraz by ową fundację polską objął pod swój zarządek.

2) aby po objęciu polskiej fundacji w ramach aktu fund. sp. Rutkowskich i po porozumieniu się z kuratorami dr. Apolnarem Tarnawskim z Kosowa i Mikołajem Krzysztofowiczem z Zakusza w Śniatynskim, utworzył z tej fundacji szkołę gospodarstwa dla gospodyń wiejskich z „konwiktem panieńskim” dla nauczycielek tej szkoły im. Marii i Adeli z bar. Kapri i Józefa Rutkowskich.

Wniosek ten nie dostał się na porządek dzienny.

Dnia 15. marca 1923 r. wmiestony został w tej sprawie wniosek nagły posłanki Ładzińskiej ze Zw. Lud. Narod. Równy mienie narodowe!

Dr. A. Tarnawski
z Kosowa.

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

JULJUSZ GERMAN. 29)

Iwonka i Gwiazdy.

Powleść.

(Ciąg dalszy.)

— Przez panią!

— Znowu pani! A to się uparł!

— Prawda i to, że niewiadomo, czy i kiedy to kobiece określenie pani się należy.

— Nie pamiętasz, jak bardzo potrafię być kobieta? — w dziwnym głosie zagrał przejmujący akcent pokusy i groźby zarazem, wyzwania i szyderstwa.

— Wspomnienie o pani, to tylko ohyda. Skończyłem z tem. I skończmy tę rozmowę.

Odeszła... — No, teraz wyrzecz... Nie! Już są! Chodzą tam i z powrotem!...

— Podobno hodujesz sobie, szlachetny asceto, w tem ustroniu jakiś kwiatusek niebiańskiej urody. Wiesz, że mam swoją policję i oprócz niej swo-

Zasadnicze linie przebudowy administracji.

Z powodu sprawozdania komisji, powołanej do opracowania projektu reorganizacji administracji państwowej.

II.

Projekt Komisji trzech, z jakim mieliśmy sposobność onegdaj zapoznać się w możliwie obszernym streszczeniu, niewątpliwie czyni zadość najbardziej piekącym potrzebom państwa w dziedzinie uzdrowienia administracji. Oparty na głębokich rozważaniach teoretycznych wysuwa on w dziedzinie ujęcia praktycznego wnioski na ogół trafne, zwłaszcza o ile wnioski te dotyczą zasadniczej linii reorganizacyjnej, tj. zespolenia władz, oraz dekoncentracji, dotkniętej zresztą wcale pobieżnie.

Nie mniej jednak już pobieżna analiza elaboratu, pozwala dostrzec niedociągnięcia i luki, które całemu projektowi, mimo jego wysokiej wartości, nadają charakter dzieła nie skończonego.

Zadaniem prac Komisji było przedstawienie projektu, obejmującego reformę administracji państwowej w jej całokształcie, a więc zarówno in capite, jak in membris. Tego rodzaju pojmowanie zadań Komisji jest tem bardziej zrozumiałe, że główne źródło naszych bolączek państwowych tkwi nie tylko w fałszywym rozplanowaniu prowincjonalnych władz i organów administracyjnych, lecz również w wadliwym zorganizowaniu naszych władz centralnych.

Faktem bowiem jest, że dotychczas organizacja naszych władz centralnych wisi w powietrzu. Wprawdzie konstytucja przewiduje, iż ten niesłychanie dla normalnego rozwoju życia państwowego doniosły przedmiot unormowany zostanie osobną ustawą, jednak ustawy takiej do dnia dzisiejszego Rzeczpospolita nie doczekała się. Ministerstwa nasze rządzą się dotychczas systemem statutów, opartych na uchwałach i rozporządzeniach Rady ministrów, zmienianych i przykrawywanych i przekraczanych stosownie do wpływów danego ministra. Następnym tego stanu rzeczy jest niesłychana mozaika w ustroju naszych władz centralnych, ciągła płynność ich form, oraz ciągłe krzyżowanie się kompetencji, które silą faktu sięga w niższe instancje, i którego zamierzane zespolenie w płaszczyźnie władz prowincjonalnych nie zdoła w tych warunkach usunąć. Nie dosyć tego. W związku z brakiem dostatecznie ustalonych form organizacyjnych ministerstw zaobserwować można ciągłe krzyżowanie się kompetencji również w łonie tych władz, które oddziałują pod każdym względem ujemnie na ich działalność.

Tymczasem, o ile chodzi o władze centralne, Komisja trzech ograniczyła się tylko do projektu skasowania niektórych ministerstw, pozostawiając pozatem odłogiem wszystko, cokolwiek tyczyło się mózgu naszej administracji. Widać z tego, jak ciężkim jest do zgryzienia nasz orzech administracyjny.

je sposoby, żeby dowiedzieć się wszystkiego, czego chce.

— Dla pani przypuszczeń, sposobów i magli mam jedno: pogardę. Niech pani odejdziesz. I nie radzę pokazywać się tutaj.

— Jakże ma wściekłe oczy! Doświadczam się ja o tym kwiatuśku dokładnie! To może być broń na ciebie!

Iwonka nachyliła się ku gęstwinie malinowych krzaków, daremnie chcąc przebić ją wzrokiem. — „Przecież to nie o mnie!”...

Głosy rozmawiających zgasły w oddaleniu. Zabrzmiały po sporej chwili jeszcze raz ostatni:

— Dobrze. Nie mówmy już o naszych sprawach... prywatnych. Ale co odpowiesz, panie generale Korwinie, tym, którzy mnie tu przysłali?

— Pani mocarstwu? Że z nim walka na śmierć i na życie. Przynajmniej, dopóki ja tu jestem i będę. Więcej ani słowa. Żegnam.

Iwonka czekała, przycisnawszy obie dłonie do serca. Cisza, cisza... Tylko

Przechodząc w porządku rzeczy do treści proponowanego zespolenia władz prowincjonalnych, z góry zaznaczyć trzeba, że komentarze na ten temat mogą być tylko przychylnie. Zastrzeżenia mogą budzić jedynie projekty w zakresie władz szkolnych, o których wypadnie nam mówić osobno. Wojewoda i starosta, w ujęciu projektów Komisji trzech, są istotnie w obrębie swych terytoriów wyobrazicielami i szafarzami władzy wykonawczej państwa („Traeger der Staatsgewalt” — jakby powiedział prawnik niemiecki), i o ileby sięgnąć do wzorów przedwojennych władz na nich przeniesiona jest większa, niż za czasów austriackich. To niepomierne zwiększenie ich władzy, może jednak kryć w sobie poważne niebezpieczeństwo dla powagi państwa i interesów społeczeństwa, o ile równoległe z niem nie nastąpi gruntowna zmiana w zakresie personalnym, względnie w zakresie kwalifikacji wojewodów i starostów. Urzędnicy ci będą w przyszłości musieli wydawać decyzje z najróżnorodniejszych dziedzin administracji, dotychczas im obcych, i to decyzje przeważnie o charakterze prawniczo-administracyjnym. I czyż nie jest usprawiedliwioną obawa, jak będą wyglądały te decyzje, skoro na stanowiskach starostów spotykamy częstokroć agronomów lub pastorów, na stanowiskach wojewodów malarzy, pułkowników lub inżynierów, a na stanowiskach ministrów spraw wewnętrznych — kogoś fala polityczna przeniesie. Dość wspomnieć, że więcej niż połowa naszych wojewodów nie posiada wykształcenia prawniczego, że w roku 1925 na zwyczaj 1200 uchwał Rady ministrów zwalniających w drodze wyjątku(!) urzędników referendarskich od studiów wyższych i egzaminów administracyjnych, więcej, niż połowa uchwał odnosiła się właśnie do Ministerstwa spraw wewnętrznych. Komisja trzech nie przeoczyła tego niebezpieczeństwa, wskazując na potrzebę przeprowadzenia zasady referowania spraw, wymagających orzeczenia administracyjnego lub zarządzenia treści prawniczej, przez prawników, nie miała jednak odwagi postawić kropki nad „i”. — Interes państwa bezwzględnie wymagał wysunięcia żądania zmiany ustawy o państwowej służbie cywilnej w tym duchu, iż administracyjne stanowiska referendarskie mogą zajmować jedynie urzędnicy o pełnym wykształceniu prawniczym (tak jest zresztą w całym świecie, i tak brzmiał pierwotny projekt naszej ustawy), jak również zadania, by udzielone dotychczas masowo, a sprzeczne z duchem ustawy, dyspensy od studiów wyższych, zostały anulowane.

Żądanie to było tembardziej uzasadnione, iż, jak sama komisja stwierdzi-

świergot płaków, brzęczenie much... Wyszła z altany. I cofnęła się. Zimna obręcz schwyła ją za piersi.

Naprzeciw niej, wsparta jedną ręką pod bok, w najwytworniejszym kostiumie podróżnym z brązowego jedwabiu, obojskającym postać nadmiernie smukłą, arogancko strzelistą, stała kobieta o twarzy nienaturalnie białej, z ustami tak ukarminowanymi, że wydawały się raną. Kobieta? Coś niepokojącego, jak zły sen. Na kobietę za męską, na męczyznę za kobiecą. Z pod aksamitnego toczka, owiniętego długim różowym woalem świeciły pugle włosów płowych jasnych jak najbłedsze złoto. Ale oczy!... Oczy twarde, szmaragdowe. Nieludzkie oczy demona. Jakby oczy Gabriela. Zielone oczy tygrysa...

Obcapaliła obojętnie papierosa. Teraz rozchyliła krwawe usta uśmiechem. Iwonka wytrzymała jej spojrzenie, podniósłszy hardo głowę. I okrążając obcą szerokim łukiem, odeszła w stronę dworu.

la, sił prawnych postać Polska obecnie dosyć. Jeżeli komisja trzech w swych rozważaniach teoretycznych zasadę zespolenia władz uważa za „konieczną i naturalną, zwłaszcza w państwie o rządzie parlamentarnym”, to doświadczenie życiowe jej członków niewątpliwie nakazywało jej przeprowadzenie również drugiej, niemniej zbawiennej zasady, iż interes państwa wymaga odpowiedniego zabezpieczenia się przed wybujałościami rządów parlamentarnych. Ta asekuracja jest administracja tylko wówczas, gdy jest fachowa i praworządna.

I wreszcie, aby wyczerpać ogólne komentarze o projektowanej reformie administracji, wspomnieć należy o sprawie obszaru naszych jednostek administracyjnych, zwłaszcza zaś województw. Komisja niestety uchyliła się od podania argumentów, dlaczego uważała za stosowne porzucić wnioski swej poprzedniczki o zniesienie województwa nowogrodzkiego. Z drugiej jednak strony projektowane przez nią przesunięcia w granicach obecnych województw (zwłaszcza przyłączenie do Pomorza Bydgoszczy, predestynowanej na stolicę tego województwa) są w zupełności uzasadnione, zwłaszcza, że podkładem tego projektu są nie tylko względy gospodarcze, lecz także dążność do przełamania linii korдонów rozbiorowych. Nie mniej jednak i w tej dziedzinie z pod obserwacji komisji usunęły się momenty, któreby powinny naprowadzić ją na nieco głębsze rozważenie problemu terytorialnego podziału Polski, tem bardziej, iż była już tak blisko jednego z najważniejszych ognisk tego zagadnienia. I tak proponuje komisja przyłączenie do województwa krakowskiego (z obszaru b. Królestwa) Olkusza i Miechowa, a więc 2 powiatów rolniczych, oraz Będzin, powiatu górniczo-przemysłowego. Czyż jednak względy ogólnopolskie nie skłoniłyby odczu komisji dalej na zachód, na Śląsk? Te właśnie względy wymagają, by śląski ośrodek przemysłowy, podmiinowany przez niemieckie wzmocnienie dopływu ziemi staropolskiej. Długo tego samego prąwu względy gospodarcze. Rozważenie tego problemu pozwoliłoby równocześnie komisji poddać dyskusji kwestię samorządu śląskiego, ocenianego obecnie coraz krytyczniej przez samych Ślązaków. Mogła to uczynić komisja tem snadniej, że powołana do przedstawienia projektu na prawy administracyjne całej Rzeczypospolitej, miała po temu wszelkie formalne prawo.

Z tych wszystkich przyczyn, prace komisji trzech należy powitać ze szczerem uznaniem, jako pierwszy krok, który czyni chory człowiek ku swemu uzdrowieniu.

Warszawa w lutym 1926.

Dr. Wilhelm Kahl.

Od Redakcji. Djablik drukarski, którego psie figle, nieuchwytnie jak cień, nieraz wyprowadzą w pole korektora, przekreślił wczoraj nazwisko autora artykułu, dra Wilhelma Kahla, na „populanie: Wilhelm... Kohn”.

IV.

Wieczór zapadał każdego dnia coraz wcześniej. Powicwy jesienne snuły się w opalowym zmierzchu, niby za powiedz baśni łagodnie tajemniczej niby pozdrowienie z krajów niewidzialnych nigdy, od kogoś żywego, który tam tęskni, a przyjść nie może.

— Jakby właściwie powinna wyglądać melancholia? — Iwonka siedziała przy klawikordzie, lekko dotykając złotych już klawiszów, pieszcząc je końcami palców. Jeden i drugi cichutki ton zadzwonił dziecinny, śmiesznie lubym dźwiękiem. — Czarno ubrana, zapięta pod szyję wysoka pani ze słodkimi oczami. Nie bardzo smutna, tak sobie troszeczkę. Bo, jak ktoś ciągle tylko się śmieje, to nie może być zupełnie ładny. Nic jej się nie spełniło, ale ona wierzy, że musi się rozjaśnić prawda niespełnionych snów. I uśmiecha się pobłaźliwie nad życiem, że jeszcze tej prawdy jej nie dało.

C. d. n.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 3 marca 1926.

TEATR WIELKI.

Sroda 3 bm. „Janek” i „Verbum Nobile”
Czwartek 4 bm. „Dama w purpurze”,
gościnny występ Heleny Mirowskiej.
Piątek 5 bm. „Kredowe Koło”.

TEATR NOWOŚCI.

Sroda 3 bm. „Pan naczelnik — to ja.”
premjera.
Czwartek 4 bm. „Pan naczelnik — to
ja.”
Piątek 5 bm. „Marjeta”.

TEATR MAŁY.

Sroda „Mieszczanie” ostatni występ Soł-
skiego.
Czwartek „Urwis” (ceny popukarne).

— Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięk-
nych (Muzeum Przemysłowe, brama od ul.
Dzieduszyckich) wystawa J. Pałata, M. Ru-
zamskiego i P. Wygrywańskiego.

Biuro Koncertowe M. Tuerka.
Piątek, 5 marca: Alfred Hoehn, reci-
tal fortepianowy. 1053

KINO CHIMERA, Dziś wielki dramat
p. t. „Portier hotelu Atlantic”. W głów-
nej roli Emil Jannings. 1785

— Teatr Wielki powtarza dziś przed-
stawienie polskich oper: „Janek” Wł. Ze-
lenskiego i „Verbum Nobile” Moniuszki —
wznowionych na naszej scenie z nazwy-
wanych starymi i piętym, pod u-
miejscową reżyserją p. Cyganka i kierowni-
ctwem muzycznym p. Lehrera.

— Teatr Nowości występuje dziś z pre-
mjerą tarys Moncy’a, w znakomitem prze-
kładzie Wł. Fejzyskiego pt. „Pan naczelnik
— to ja...”, która była pierwszorzędną
atakacją sceny warszawskich teatrów —
Dzięki dobrej reprezentacji artystycznej w
osobach pp.: Dobrzańskiej, Janikowskiej,
Szczęsnej, Ładosiowej, Hierowskiej, Cza-
kiego, Fertnera, Kalinowskiego, Lochmana,
Ogórnickiego Zabielskiego i in., oraz efek-
townej reżyserji p. Dobrzańskiego, wescła-
ta sztuka niewątpliwie ścigać będzie tu-
my publiczności, spragnionej szczerzego
śmiechu i beztroskiej zabawy.

— „Zaklęte trzewiczki”, bajka sceniczna
dla dzieci powtórzona będzie na popolu-
drowe przedstawienie dla młodzieży szkol-
nej w sobotę bież. tygodnia na scenie Te-
atru Wielkiego. Sprzedaż biletów w Komi-
tecie rozrywkowym dla młodzieży w bu-
dynku szkolnym im. Tańskiej dziś i jutro
w godz. 5—7 wiecz.

— Niedawno było ostatnie przedstawienie
„Mieszczan” z Sołskim. Dziś, tj. w środę
znakomity artysta gra po raz ostatni swą
rolę Pierzechłina w „Mieszczanach”.
Bilety tano w biurze „Orbis”. —
Sołski wyjechał do Lwowa w niedługim cza-
sie i wystąpi znowu szereg razy w Te-
atrze Małym w sztuce Raczkowskiego pt.
„Polityka i miłość”. Na dzisiejsze przedsta-
wienie zniżki nie obowiązują.

— „Urwis” Katerwa, wznowia Teatr
Mały we czwartek po cenach popularnych
i ze zniżkami przedpłaceniu.

— Związek Ludowo-Narodowy Koło m.,
zaprasza swych członków i sympatyków
na wieczór dyskusyjny w piątek dnia 5-go
marca o godz. 7 wieczór w lokalu wła-
stwym przy ul. Pułaskiej 11, I p., na którym
omawiane będą „Uchwały Rady Naczelnej
Związku Ludowo-Narodowego z dnia 21.
lutego 1926”. — Wstęp wolny.

— Polskie Towarzystwo Politechniczne
Dziś 3 bm. wygłoszą pp. prof. dr. E. Kom-
mer, dr. A. Zierhofer i M. Janiszewski re-
feraty na temat: „Stosunki gospodarcze
Polski w świetle kartografji”. Początek o
godz. 18. Goście mile widziani.

— O. N. II. Organizacja Narodowa dz. II
urządza dziś 3 marca w lokalu własnym
przy ul. Traugutta 1 22, I p. odczyt p.
Skoczylasowej na temat: „Życie Staszica
i jego teorie”, na który Zarząd członków
i wprowadzonych gości zaprasza.

— Lwowskie Dowództwo Korpusu or-
ganizuje dla członków Związku Oficerów
Rezerwy ćwiczenia aplikacyjne oraz try
wojenne, pod osobistym kierownictwem
zastępcy Dowódcy Korpusu gen. Thullie-
go, które odbywać się będą dwa razy w
miesiącu w dni świąteczne w lokalu Związ-
ku Oficerów Rezerwy, przy ul. Koper-
nika 4. — Ze względu na doniosłość zna-
czenia gier i ćwiczeń w kierunku pogłę-
bienia wiedzy wojskowej, Związek Ofice-
rów Rezerwy nie wątpi, że ogół jego
członków przez masowe wpisanie się na
powyższy kurs, da wyraz pełnego zrozu-
mienia ważności tego kroku. Wpisz do
5 III. 1926 między godz. 5—8 wieczór
przyjmując wydziel. P. W. Związku Ofice-
rów rezerwy.

— Kurs instalatorów gazowych! Izba
handlowa i przemysłowa rozpoczyna z
dnia 15 marca 10-dniowy do-
szkalcząco-zawodowy kurs dla instalato-

Pożegnanie wiceprezesa Sądu apelacyjnego.

W sali posiedzeń tutejszego Sądu a-
pelacyjnego grono sędziowskie pod prze-
wodnictwem prezesa Czerwińskiego ze-
gnało onegdaj uroczyste wiceprezesa
Włodzimierza Łuczkiewicza, ustępują-
cego z tej godności na własne życzenie
w stan spoczynku po 42-letniej służbie
sędziowskiej.

Pierwszy przemówił prezes Czerwiń-
ski, zaznaczając że przychodzi mu speł-
nić przykry obowiązek, bo rozstaje się
ze swym wypróbowanym zastępcą i
współpracownikiem, dla którego od-
czuwa szczerą życzliwość i którego za-
wsze i pod każdym względem darzył
pełnem zaufaniem. Stykając się z so-
lenizantem przez długi szereg lat w sto-
sunkach służbowych na różnych stano-
wiskach, miał sposobność poznać jego
wysokie zalety umysłu i serca, tem cen-
niejsze, że w ostatnich latach trudności
związane z wykonywaniem urzędu sę-
dziowskiego wzmogły się znacznie
wskutek przewrotów politycznych, spo-
łecznych i socjalnych, jakoteż mnogości
nowych ustaw i rozbieżności pozosta-
łych w mocy ustaw byłych trzech za-

borów. Ustępujący wiceprezes sprostai
zawsze chlubnie swemu zadaniu, od-
znaczając się zawsze żywym poczuciem
prawnym, uwzględniał przy stosowaniu
ustaw w najszerszym zakresie zasady
słuszności i sprawiedliwości i w ten spo-
sób często łagodził surowość ustawy.

Imieniem gremjum Sądu apelacyjnego
pożegnał solenizanta s. s. ap. dr. Szalay,
podnosząc jego cenne przymioty jako
sędziego i przełożonego. Prokurator s.
ap. Majna przyłączył się do powyż-
szych wyrazów uznania i sympatii,
przypominając solenizantowi początki
wspólnej kariery sędziowskiej, kiedy to
wyróżnienie adeptów Temidy było
tak nędzne, że tylko jednostki przejęte
prawdliwym umiłowaniem zawodu sę-
dziowskiego mogły w nim wytrwać.

Wiceprezes Łuczkiewicz, głęboko
wzruszony, podziękował w krótkich,
serdecznych słowach, podnosząc, że
spełnił tylko przykazanie obowiązku,
z żalem opuszcza swój posterunek, zmu-
szony wątłym stanem zdrowia i zacho-
wa wszystkich we wdzięcznej pamięci,
gdyż od nikogo nie doznał przykrości.

OD ADMINISTRACJI.

**Szanownych Prenumeratorów prosimy uprzej-
mie o wpłacenie prenumeraty najdalej do dnia
10 marca b. r., w przeciwnym bowiem razie
będziemy musieli wstrzymać wysyłanie pisma.**

Prenumerata miesięczna z przes. poczt. lub dostawą do domu wraz
z Tygodniowym dodatkiem ilustrowanym i Tygodniowym dodatkiem
powieściowym wynosi zł. 4-80.

**Prenumeratę zamiejscową należy bezwarunkowo wpla-
cać tylko czekami P. K. O. na konto nasze nr. 150.660 lub
przekazem pieniężnym, a miejscową w kantorze „Słowa
Polskiego”.**

rów gazowych — Zgłoszenia na kurs przy-
muje i bliższych wyjaśnień udziela Oddział
techniczno-przemysłowy Izby, ul. Boer-
karda 5 w godzinach od 9—2

— Międzynarodowy kongres bibliote-
karzy i miłośników książki w Pradze,
czerwiec 1926 r. Lwowski komitet organi-
zujący udział bibliotekarzy i bibliofilów
lwowskich w tym kongresie podaje do wła-
domości, że pragnący uczestniczyć w zje-
ździe zechcą zgłosić się najdalej do 8-go
marca a dyr. dr. R. Kotuli (Biblioteka U-
niwersytetu J. K.), celem ustalenia listy u-
czestników i rozpoczęcia starań o ulgi pa-
sportowe, gdyż po upływie tego terminu
zgłoszenia nie będą uwzględnione.

— Wystawa pokazowa rysunków w gim.
im. K. Szajnoch wytworząca będzie 4 i 7
bm. od godz. 10 rano do 4 popoł. Wysta-
wa ta ma za zadanie zaznajomienie szers-
zego ogółu ze znaczeniem dzisiejszego ry-
sunku w intelektualnym rozwoju ucznia.

— Akademickie Koło Przyjaciół Francji
urządza dziś w środę o godz. 6-tej wieczór
dyskusyjny z referatem w lokalu własnym
ul. Zielona 57, II p.

— Wykłady Miejskiego Muzeum Prze-
mysłu artystycznego (ul. Heimańska). —
W piątek 5 bm. o godz. 7-mej wieczorem
wykład dyrektora Muzeum Władysława
Stronera pt. „Kultura artystyczna w na-
szym społeczeństwie”. Wykład połączony
z pokazem wyborowych wydawnictw ilu-
strowanych polskich i zagranicznych.

— Koncert Witkomińskich. Jutro we
czwartek odbędzie się w sali Kasyna i
Kola lit-art. koncert rodzeństwa Witko-
mińskich — fortepian i wolonczela — ar-
tystów rosyjskich, we Lwowie dotąd nie-
znanych. O warszawskich ich występach
pisał St. Niewiadomski: Grali Witkomińscy
z całym swoim przywiązaniem do muzy-
ki, z całą niezachwianą pewnością ogro-
mnie uzdolnionych i znakomicie w zespó-
łową grę wędzicznych instrumentalistów
i z tą wreszcie młodzieńczą czystością du-
cha, trochę jeszcze naiwną, ale szczerą i
zdrową, którą świat zapewne nieco zmo-
dyfikuje, ale niezawodnie wysubtelni i za-
barwi Audytorium zęgnalo ich serdecznie.

— Niewątpliwie zainteresuje szerokie
sfery inteligentnej publiczności Lwowa wie-
domość, że przygotowania do wspaniałego
misterium narodowego urzędzonego stara-
niem Tow. Straży Mogł są już w pełnym
toku. Odbędzie się już próby z żywych
obrazów pomysł i układ artystyczny
Batowskiego. Każdy obraz z osobną, jak-
też kompozycja całego cyklu noszą na so-
bie pełną wysokiemu artyzmowi swego twór-
cy, co w połączeniu ze staranną insceniza-
cją i doskonałym debiorem tworzą wra-
żenie na całość istotnie nieprzeciętnej miary.

WIERSZEM.

Bywalec kawiarniany.

Naprzód czyta gazetę, pije szklankę
[kawy,
A potem na sąsiada wzrok zwracając
[izawy,
Opowiada mu rzeczy, o których już
[wie ten.
Bo sam przedtem tę samą przeczytał
[gazetę.

A potem do wieczora dym wypuszcza
[z cicha —
I tylko niewiadomo, czem taki oddy-
[cha,
Choć oprawda w lokalu oddychać mu
[nie trza,
Bo wszystko jest w kawiarni z wy-
[jątkiem powietrza.

O północy już płaci, drobniaki odlicza,
Prostuje wygniecioną tylną część obli-
[cza;
I idzie po śledzeniu przydługiej me-
[czarni —
Do domu? — Nie, on idzie do drugiej
[kawiarni.
Janek

5395 5510 6857 7771 7969 8734 9378 10163
11697 11724 12196 12688 13171 13470 13763
13824 15293 15463 15978 16640 16986 17076
17783 18352 18586 18962 19231 19582 21148
21201 22253 22631 22885 23475 23750 23774
24198 24247 25108 25333 25649 25814 26095
26771 27724 28026 28052 28147 28918 29061
30765 31054 31890 32316 33327 33619 34314
34430 35153 35332 35529 35531 35870 36140
36396 37037 37756 39051 39143 39200 40542
41749 43300 44154 44750 45159 45180 45331
45543 45722 46097 46258 47193 48095 48153
48695 49067 49713 49956 50217 50320 50477
52064 52258 52746 52971 52979 53027 53345
53381 53636 54011 54354 54589 54813 55480
56760 57805 58134 58446 58757 58823 58865
59321 59327 59267 59395 60099 60599 60516
60613 60996 61535 61665 61732 62013 62738
64001 64015 64175 64236 64794.

GDZIE MOŻNA WYGRAĆ? 1032

W NAJWIĘKSZEJ I NAJSZCZESLIWSZEJ KOLEKTURZE LOTERII PAŃSTWOW.

„NADZIEJA” LWÓW, SYKSTUSKA 6.
Na zamówienia listowne wysyła się natych-
miast LOSY I-SZEJ KLASY 13-tej LOTERJI
PAŃSTWOWEJ. — Zapłata następuje po
otrzymaniu losów za dołączonym blankie-
tem P. K. O. — Ceny losów: Czwartka zł.
10—, półówka zł. 20—, cały los zł. 40—.

— Uroczystość w szkole kolejowej.

Staraniem grona nauczycielskiego szko-
ły kolejowej odbył się w ubiegłą nie-
działę w tej szkole uroczysty poranek
ku czci St. Staszica. Wspaniałe udeko-
rowaną salę gimnastyczną wypełniła
po brzegi dziatwa szkolna, zaproszeni
goście, oraz rodzice, pochodzący pra-
wie wyłącznie ze sfer kolejarskich, któ-
rzy we wszystkich tego rodzaju impre-
zach, urządzanych przez szkołę kole-
jową, biorą zawsze bardzo liczny ud-
ział. Po podniesieniu przemówieniu na-
uczycielki tamtejszej szkoły p. M. Sz-
stakiewiczowej, która w przystępnej
formie przedstawiła życie, działalność i
zasługi Wielkiego Obywatela, odśpie-
wał chór młodzieży kantatę na jego
cześć, układu dyrektora p. T. Marty-
niaka. Nastąpiły doskonałe przygotowa-
ne i z wielkim zrozumieniem wygło-
szone przez dziatwę okolicznościowe
deklamacje, przeplatane śpiewami, któ-
re budziły ogólny podziw. Rozrzewnia-
jącym momentem było zakończenie u-
roczystości zbiorową okolicznościową
deklamacją, w której dziatwa utwo-
rzywszy żywy obraz — złożyła ślubo-
wanie Wielkiemu Duchowi Staszica, że
następować i żyć będzie podług jego
wskazań. Po odśpiewaniu hymnu naro-
dowego przez zebranych, zabrała głos
jedna z matek i w gorących słowach
podziękowała gronu nauczycielskiemu
za pracę nad ich dziećmi w duchu naro-
dowym.

— Walne zebranie Czytelnik Akade-
mickiej odbędzie się w sobotę dnia 6
bm. o godz. 19. W razie braku kom-
pletu następne walne zebranie o godz.
19-30 bez względu na komplet.

— Zabezpieczenie pracowników u-

TABELA WYGRANYCH LOTERJI PAŃSTWOWEJ.

W dwudziestym dniu ciągnięcia 5-tej kl.
państwowej loterii klasycznej, głównejsze
wygrane padły na numery następujące:

25000 zł. Nr. 45439.

10000 zł. Nr. 61243.

5000 zł. Nr. 32574 (los kupiony w firmie
„Nadzieja”, Lwów, Sykstuska 1. 6).

Po 3000 zł. Nr. 25917 58238.

Po 2000 zł. Nr. 1230 3247 61769.

Po 1000 zł. Nr. 12213 17809 37926 54508
64442.

Po 600 zł. Nr. 6313 30276 30653 39233

34358 51907 57303 57521 60583 62464

Po 500 zł. Nr. 2201 21439 22346 30983

35158 34155 38574 41262 42054 44809 50461

53970 59682 59901

Po 400 zł. Nr. 1776 5482 5512 7793 11677

11760 16042 16904 18197 19378 20201 20530

20681 21873 22867 23274 23423 23437 24773

32329 32382 33992 34680 34743 35175 36315

38347 40227 40609 40809 43721 43115 44161

45718 46396 48111 48223 48243 58623 54821

59906 60944 61936 62688 61594.

Po 300 zł. Nr. 573 575 984 1580 2674 3460

mysłowych od bezrobocia. Zarząd obwodowy Funduszu bezrobocia we Lwowie zawiadania, że w myśl rozporządzenia ministerstwa pracy z dnia 5 lutego 1926, ciąży na zakładach pracy obowiązek zabezpieczenia pracowników umysłowych na wypadek bezrobocia poczynając od 24 lutego 1926. — Wszystkie zatem zakłady pracy, zatrudniające ponad 5 osób (robotników lub pracowników umysłowych) obowiązane są, o ile tego dotychczas nie uczyniły, natychmiast zarejestrować się i nadsyłać periodyczne zgłoszenia do właściwych zarządów obwodowych Funduszu Bezrobocia — a to pod rygorem wysokich kar administracyjnych. Rozpoczęcie wypłat normalnych zasiłków dla bezrobotnej inteligencji nastąpi później.

— **Oszust, który pobrał „cegiełki bruchowickie“** — przytrzymany. Policja aresztowała wczoraj w Siedlcach zamieszkałego tam Henryka Jareckiego, który w oszukiwaczy sposób pobrał od Komitetu budowy gimnazjum w Bruchowicach 3.000 cegiełek pod fałszywym adresem ks. dra Opiełki. Jarecki, który został odstawiony do sądu w Siedlcach, sprzedał 600 cegiełek.

— **Napad nożownika.** Za rogatką gródecką koło restauracji Stollmeistera napadnięty został wczoraj przez dwóch napastników Kazimierz Kozioł, palacz maszynowy. Jednym z napastników był Jan Buffi, który uderzył najpierw Kozioła w twarz, a jego towarzyszy pchnął go następnie nożem w plecy. Napastnicy zbiegli w kierunku rampy czernowieckiej.

— **Podrzucenie dziecka.** Pelagia Bac, zamieszkała przy ul. Kraszewskiego 1. 23 znalazła wczoraj podrzuczone koło schodów dziecko, liczące około 5 miesięcy, ubrane w koszulkę, kaftanik i okryte poduszczyką. Dzieckiem zajęła się na razie Bacowa, policja czyni za matką poszukiwania.

— **Ogień mieszkaniowy.** W mieszkaniu Reginy Grossmann przy ul. Kollataja 1. 6 skutkiem wadliwej budowy komina zajęła się wczoraj ścianka „pruska“. Straż pożarna szybko ogień umiejscowiła.

□ **STRYJ. Powszechny wiec oświatowy.** Staraniem najmłodszego Koła T. S. L. odbył się dnia 21. lutego br. wiec oświatowy, w którym wzięło udział około 200 osób ze wszystkich sfer społeczeństwa. Po zagajeniu przez przewodniczącego Koła T. S. L. prof. Franciszka Cyprysia, który podniósł budzące się w społeczeństwie przekonanie o konieczności wzmocnienia pracy T. S. L., przemówił na temat „Jak polepszyć nasze położenie gospodarcze“ sekretarz Zarządu Głównego T. S. L. dr. Czuchajowski. — Mówca omówił przyczyny naszego obecnego ciężkiego położenia gospodarczego, wskazując między innymi na okoliczność, że jest ono w pierwszym rzędzie następstwem obecnej polityki mocarstw zabórczych i wielkiej wojny, poczem zastanawiał się nad środkami, które mogą wieść do poprawy. Tu oświecił doniosłość zagadnienia powszechnej oświaty pozaszkolnej, która ma być narodową, apolityczną i bezinteresowną, a dążyć musi do politycznego i gospodarczego oświecenia i utrwalenia Narodu. Pracy tej jać się winna jak najrychlej inteligencja polska, która w porównaniu z inteligencją nieliczną ruską wykazuje stosunkowo mniejszą ruchliwość.

Przed wiecem odbyło się posiedzenie Zarządu Koła T. S. L. w którym postanowiono przystąpić do reaktywowania Zarządu Związku T. S. L. w Stryju, któryby swoją działalnością objął sąsiednie powiaty.

— **„Jutro będzie zapóźno!“** — W pismach nowojorskich pojawiły się wielkie anonse: „Przyniescie jednego dolara! M... ul. 25. Nr. 12“. Następnego dnia na tej samej stronie ukazał się drugi anon: „Możecie złożyć dolara jeszcze do jutra“. A wreszcie na trzeci dzień ukazał się anon: „Jeśli nie zложите dzisiaj dolara, zatrzymajcie

KOPER IK. Dziś środa 3 m. PREMIERA **KOPERNIK.**
Najnowsze a. czytelnio wyl. w. First-National p. t.

Sekret Małżeński

wielki dram. życiowy w 8 akt. błędów męczyzny, pełen scen brutalnych i najsutelniejszych.

W głównej roli genialna NORMA TALMADGE.

Film posiadający wszystkie najnowsze walory obecnej sztuki kinematograficznej. Uzupełnia **Dziennik Pathego.**

Echa wstrząsającego dramatu rodzinnego.

Donoszą nam z Komarna: Władysław Mihułka, stolarz, który onegdaj porwany szaleem zamordował swych trzech synów i żonę a następnie sam ciężko się zranił — zmarł skutkiem odniesionych ran w drodze do szpitala więziennego w Samborze. Zwłoki jego przewiezione tedy zostały do domu i pochowane wraz z ofiarami jego szaleństwa. Pogrzeb w którym pięć trumien niezwykłe wywierało wrażenie, zgromadził mnóstwo ludzi.

Władysław Mihułka powrócił nieda-

wno z Ameryki i z powodu braku pracy żył z rodziną w skrajnej nędzy. — Żona jego chodziła na roboty do Gródka Jagiellońskiego a gdy powróciła bez pieniędzy — mąż jej wywołał sprzeczkę, popadł w szal i zamordował najpierw syna 17-letniego, 16-letniego i 14-letniego, następnie ciężko zranił siekierą żonę, która wyzionęła ducha w chwili, gdy zwłoki męża przywieziono z kolei do domu. Wypadek wstrząsający wywołał w Komarnie i w okolicy wielkie wrażenie.

Z SALI SADOWEJ.

Echa kradzieży w firmie Winklera.

Przed Trybunałem sądu karnego, któremu przewodniczy s. o. Chłamtacz, rozpoczęła się rozprawa w sprawie głośnych swego czasu kradzieży w firmie Winklera, opiewanych nawet w kupletach operetkowych.

Na ławie oskarżonych zasiadli Feliks Bałoi, 25-letni pomocnik handlowy, Fryderyk Kober, lat 21 pomocnik handlowy i Michalina Tyśka, kasjerka sklepowa. Na ślad tej kradzieży uprawianej systematycznie od dłuższego czasu wpadła policja przy sposobności badania afery miłosnej Feliksa Bałonia. Oto w dniu 24 listopada u. r. zgłosiła się w policji Anna Siewierska z prośbą o opiekę przeciwko Bałoniowi, który prześladowała ją, grożąc nawet zabiciem. Bałoi palając ku Siewierskiej miłością bez wzajemności, zmuszał ją, by go poślubiła, a raz nawet wyciągnął szczyryk i groził jej zabiciem, jeżeli nie przyrzeknie mu małżeństwa i nie wypędzi rywala. W czasie badania tej sprawy kom. Konarski dowiedział się, że Bałoi mimo, że od kilku miesięcy był bez posady, prowadził hulawcze życie, a nawet kupił sklep Barabasza, za który bez targu zapłacił 4000 dolarów. Przy rewizji w jego mieszkaniu znaleziono cały magazyn rzeczy ze sklepu Winklera. Policja badając sprawę wpadła na ślad cichych wspólników firmy,

którzy bez żadnego wkładu ciągnęli ze sklepu znaczne zyski. Oto stwierdzono, że Bałoi, Kober i Tyśkówna zawiazali cichą spółkę, polegającą na tem, że Bałoi i Kober fałszywie markowali bloczki na zakupiony towar. I tak np. gdy klient jakiś zakupił towaru za 50 zł. Kober lub Bałoi markowali 0 a na bloczku wypisywali ołówkiem np. 15 zł. Te 15 zł. szły do kasy Winklera, a 35 dzieliła Tyśkówna między siebie i spółników. Interes szedł dobrze, gdy Kober i Bałoi mogli żyć wystawnie i zakupić sklep Barabasza. Tymczasem Bałoi został wydany i objął sklep Barabasza. Korzystając z tego, że Kober pozostał nadal w sklepie Bałoi namówił go, by kradzionymi towarami zasilał nabity przez nich nowy sklep. I tak się stało. I byłaby ta spółka długo prosperowała i robiła dobre interesy, gdy by nie to kochliwe serce Bałonia.

Oskarżeni przyznali się ze skrucha do winy, oceniając wartość swego przedsiębiorstwa na 25.000 zł. P. Winkler ocenia swą stratę na przeszło 30 tys. zł.

Rozprawa budzi wielkie zainteresowanie.

Oskarża prok. Sywulak, bronią dr. Pieracki, dr. Kibitz, dr. Hirschberg. Wyrok zapadnie dziś.

W pajęczych sieciach.

Przed Trybunałem sądu karnego rozpocznie się dziś 4-dniowa rozprawa przeciwko Janowi Witkowskiemu, urzędnikowi techniczno-leśnemu, oskarżonemu o sprzeniewierzenie i cały szereg oszustw. Witkowski spotkawszy na bruku lwowskim 20-letniego Jana Korwina, właściciela dóbr i kosztowności omotał go podstępny sposobem w rozmaite interesy i tak zaczęto manipulować, że lekkomyślny

a łatwowierny młodzieniec w przeciągu 2 miesięcy stracił cały swój majątek ziemski obszaru ponad 600 morgów w tem 480 morgów rębego lasu i wszystkie kosztowności wartości 30 tys. zł. Witkowski naciągnął kilka innych firm, a szkody przez niego wyrządzone dosięgają do miliona zł.

Rozprawa budzi wielkie zainteresowanie w lwowskim świecie przemysłowym.

go, jutro już będzie zapóźno“. — Zainteresowany tą historią reporter jednego z dzienników udał się pod wskazany adres i zastał tu daktylografkę, która oświadczyła mu, że chętnie przyjmie dolara, żadnego jednak wyjaśnienia udzielić nie może bez zezwolenia p. M. Coraz bardziej zainteresowany reporter odszukał w końcu p. M., bogatego kupca nowojorskiego, który dał mu klucz do rozwiązania mistyfikacji. Otóż p. M. założył o sporą sumę ze swymi przyjaciółmi, iż znajdzie w N. Jorku 1000 nałwynych, którzy mu powierzą 1000 dolarów na niewiadomy cel. Pan M. wygrał zakład, albowiem w ciągu 3 dni dzięki

swym anonsom otrzymał zgóra 1000 dolarów, które po wygraniu zakładu zwrócił poszukiwaczom fortuny.

— **Szukają Puszkina.** Pewne wydawnictwo rosyjskie w Berlinie otrzymało w tych dniach od znanego wydawnictwa niemieckiego następujący, pod względem kulturalnym, niezmiernie ciekawy list: „Jak Panowie prawdopodobnie wiedzą, przetłumaczono dzieło francuskie „Dama pikowa“ na język niemiecki. Autorem pracy tej jest Puszkina. Jak nas informowano, książka ta wydana została również w języku rosyjskim. Ponieważ w spisie książek dzieła tego nie znalazłsiśmy, prosimy uprzejmie o łaskawe zakonu-

nikowanie nam, czy istnieje rosyjskie tłumaczenie tej książki, ewentualnie prosimy o podanie wydawnictwa, które książkę tę wydało. Za informacje te będziemy Panom bardzo wdzięczni“. List ten nie wymaga chyba żadnych komentarzy. Zupełnie równoznacznym byłoby, gdyby w Rosji szukali Goethego, pytając: „Czy Goethego przetłumaczono na język niemiecki“.

— **Okręt umarłych.** Wedle wiadomości, nadesłanych ze Splitu zauważył okręt „Zora“ w bliskości wyspy Wisn wielką łódź żaglową, która jednak nie posiadała już ani żagli ani masztów. — Marynarze „Zory“ na łódkach przypłynęli do tajemniczej łodzi, ale na ich wołanie nikt nie dawał odpowiedzi. Wobec tego wleźli na pokład, gdzie oczom ich przedstawił się straszny obraz: na pokładzie leżały 3 trupy, a na całym okręcie nie było żywej duszy. Tajemni czym tym okrętem jest prawdopodobnie żaglowiec „San Roo“ który niedawno uległ rozbiciu na morzu Śródziemnem.

— **Krótkie procesy w Chinach** W Chinach odbywają się krótkie procesy przeciw złoçyncom, ale krótszego od tego, jaki odbył się przed kilku dniami w Shanghaiu, nie można sobie wyobrazić. Na dworcu shanghaijskim stał pociąg, przygotowany do odjazdu, a podróżni spokojnie wyglądali oknem. Nagle aresztowano jakiegoś żołnierza, który przechadzał się z widocznym zaniepokojeniem. Rozniosła się pogłoska, że był to szpieg, który chciał zamordować chrześcijańskiego generała Fenga. Przy dokładnej rewizji znaleziono u niego dwie małe bomby. W dwie minuty potem zebrał się na ławach dworca sąd wojenny i, nim upłynęła trzecia minuta, skazano żołnierza na śmierć. Kiedy zabrzmiał sygnał, dający znak odjazdu pociągu, został skazaniec ku przerażeniu podróżnych ścięty na peronie.

— **Bezpłatne 4-tygodniowe lekcje wyrobu dywanów smyrniewskich rzeczywoty (ścieg smyrniewski i perski)** rozpoczyna się 5 marca, na które zdanie przyjeta zbiorowa ilość pań. Lekcje od godz. 2—8 wiecz. Wpisy i informacje w Pierwszej Polskiej koncesjonowanej zawodowej wytwórni dywanów Karola Litwinowicza, Lwów, ul. Leona Sapiehy 1. 26, sklep. 1745

Oszust-agent emigracyjny grasuje po wsiech

Jaworów. (Tel. wł.) W gminie Gnojnice i Wola gnojnicka, w powiecie jaworowskim, grasował w tych dniach jakiś oszust - agent emigracyjny, który pobrał od 21 osób, zamieszkałych w tych gminach, papiery i pieniądze i znikł bez śladu. Oszust jest średniego wzrostu, szczupły — a blizna na czole i brodzie łatwo go może wydać w ręce władz policyjnych.

Spostrzeżenia meteorologiczne

Obserwatorium astronomiczne Politechniki lwowskiej.

2 marca	7 rano	1 popoł.	9 wiecz.
Chłódność w mm	744.3	742.6	740.6
Temperatura w C	-9.9°	-10.6°	-11.5°
Kierunek wiatru	SSW	SSW	SW
Wiatr km./godz.	8	14	11

Temperatura najwyższa + 1.9° C, najniższa - 10.4° C.

Uwaga: Przeważnie pogoda.

Godziny podane według południka lwowskiego (n. p. 7 godz. czasu lwowskiego = 6 g. 24 m. środk-europ.).

Oznaczenie kierunków wiatru N = północ, E = wschód, S = południe, W = zachód.

POGODA NA ŚRODĘ.

Warszawa, 2 marca (Tel. wł.) Komunikat Instytutu Meteorologicznego w Warszawie. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 3 marca: Zachmurzenie duże, zwłaszcza w północnej części kraju. Tamże opady, ocieplenie do odwilży włącznie. Na wschodzie i południu pogodniej i lekki mróz. Obrót wiatrów od południowego wschodu ku zachodowi.

Radjofon.

KONCERTY RADJOWE NAJWAŻNIEJSZYCH STACYJ:

Głoda, 3 marca:

Warszawa. (380) Godz. 18—20. Bajki dla dzieci. Koncert popularny, śpiew — orkiestra Adamusa. Wykład techniczny Porębskiego.

Rzym. (425) Godz. 20. Koncert wokalno - instrumentalny.

Praga. (550) Godz. 17. Sekstet koncertowy.

Godz. 20. Wesoły wieczór pieśni, poezji i muzyki instrumentalnej.

Paryż. (458) Godz. 21.30. Koncert staraniem „L'Echo de Paris”.

Frankfurt. (470) Godz. 20. Koncert symfoniczny Glinka - Czajkowski, — wieczór jubileuszowy ku czci pisarzy Romaina i Eulenberg.

Londyn. (365) Godz. 20. Fortepian — Bach.

Godz. 21. Widowisko słuchowe „Pstry dudarz” orkiestra i chóry — zespół mandolinowy.

Kronika drohobycka.

Drohobycz, w lutym.

Wielkie dzieła ojców naszego miasta rodzą się ciągle, jak grzyby po deszczu. Naprawił nasz magistrat drogi miejskie zelenianiskiem blotem, oświetlił na dnie kilka ulic elektryką, by następnie z powodu wysokiej ceny prądu przestać świecić, a obecnie... chcą zaciągnąć w Ameryce (za pośrednictwem żydów czechosłowackich) na cele inwestycyjne (budowa wodociągów i ratusza) pożyczkę w kwocie miliona dolarów, spłać całą w latach 30-tu na 8 proc. rocznie. Radosne zdziwienie szybko ustępuje trwodze, ba nawet przerażeniu, gdy zabierze głos wymowa cyfr i już od samych kwot 1 miliona dolarów odpaść musi 20 proc. na kurs emisyjny, zostaje 800.000 dol., odsetki za rok z góry 8 pr., zostaje 720.000 dol., 2 proc. prowizji pośrednikowi, zostaje 700.000 dol., gwarancja bankowa za 1 rok 2 proc., zostaje do wypłaty magistratowi gotówki 680.000 dol. Kwota ta zmniejsza w dalszym ciągu, gdy weźmiemy pod uwagę, iż wedle wszelkiego prawdopodobieństwa kredytu tego nie udzieli wprost zagraniczne konsorcjum bankowe, lecz albo walcownia rur wodociagowych, albo bank finansujący jakąś walcownię. A interes w tym wypadku nie byle jaki, wszak rurociąg projektowany z Uroza ma mieć 23 km. długości. I jeśli potrafić z kwoty 680.000 dolarów 300.000 dolarów na zakupno rur oraz 150.000 dolarów na zakupno maszyn i narzędzi, a więc 450.000 dolarów, którą to kwotę konsorcjum w zamian za ten materiał nie ośmiesza sobie z góry potracić, to magistrat dostanie na rękę około 130.000 dol. gotówki, tak by miał z czego w roku przyszłym zapłacić procent i gwarancję bankową. Jakże ślad ciężary wynikłyby dla miasta, wystarczy dla ilustracji przytoczyć, iż sam tylko procent od tej pożyczki w ciągu lat 30 wyniosłby 2 miliony 400 tysięcy dolarów, a gwarancja bankowa 2 proc. rocznie, urosłaby do kwoty 600 tys. dol., czyli, że samych procentów płaciłoby trzeba 100 tys. dolarów rocznie, co w konsekwencji zrujnowałoby kompletnie się materialną naszego mieszczaństwa. Lecz o to zasiadający w magistracie panowie i towarzysze, będący przelotnymi ptakami, nie troszczą się. Alfa.

O dyrekcję szkoły im. Kofłataja. W związku z notatką naszą pod tym tytułem, pomieszczoną w „Słowie Polskim” Nr. 39 — otrzymała redakcja nasza następujące pismo:

„Nieprawdą jest, jakoby znany był z antyreligijnych wystąpień, jakoteż nieprawdą jest, bym zwykły deklarować się na wiecach jako przeciwnik nauczania religii w szkole. Natomiast prawdą jest, że nigdy na wiecach, a tembardziej w szkole nie deklarowałem się jako przeciwnik nauczania religii w szkole. Z wysokim poważaniem

niem Melnarowicz Mateusz, nauczyciel. Sprostowanie to zdawałoby się świadczyć o pewnej ewolucji poglądów p. Melnarowicza od czasu, kiedy to w sali magistratu inscenizował widce rodzicielskie, w których wykazywał, że nauczanie religii w szkole jest rzeczą zbędną i niepotrzebną, co też w swoim czasie prasa z miejsca przegwoździła i czego wówczas p. Melnarowicz nie uważał za wskazane prostować.

Nowi opiekunowie mieszczaństwa pojawili się na tutejszej widowni. Bardzo pięknie, wszak podpadły nasze rękodzieło i drobny przemysł potrzebuje silnej organizacji, któraby zapewniła mieszczaństwu jakieś takie widoki rozwoju na przyszłość. Pod temi też hasłami powstało tu zrzeszenie kilku cechów pod firmą:

„Powiatowy Związek Stowarzyszeń Rękodzielniczych i Przemysłowych”, wybierając prezesa przemysłowca i właściciela piekarni p. Krafta, przy silnej jednak przewadze w zarządzie żydów, którym p. Kraft jak najdalej idzie na rękę. Trudno się więc dziwić, że organizacja ta od pierwszej chwili swego istnienia służy interesom żydom. Dowodem tego najwymowniej-

szym wiec rzemieślniczy, który odbył się 14 ub. m. w „Sokole”. Celem głównym tego zebrania, jak się z tego obrad okazało, było pominięcie na plakatach zwolujących wiec, żądanie realizacji przez zarząd miasta pożyczki dolarowej. Rzecz naturalna, że do żadnej dyskusji nad rezolucjami z aprobatą poczyniła magistrackich, prezydium wiecu nie dopuściło nawet wbrew zasadom parlamentarnym, odmówiło chociaż zaproszenia obywateli, głosy w kwestii formalnej. Rozwiązanie wiecu przyspieszyły nieparlamentarne epitetki, jakie w odpowiedzi na bezprawne zachowanie się prezydium pod jego adresem padać poczęły. Aczkolwiek musimy dać wyraz swemu ubolewaniu, że tego rodzaju epitetki mogły wogóle paść na publicznym zebraniu, to z drugiej strony należy potępić nielojalne stanowisko prezydium, które swą wyzywającą postawą do takiego fatalnego epilogu doprowadziło. — Występ ten p. Krafta i jego otoczenia wywołał u ogółu mieszczan chrześcijańskich wielkie rozgoryczenie, kompromitując w ich oczach do reszty nowych opiekunów rzemiosła i drobnego przemysłu.

Alfa.

Kronika przemyska.

Przemyśl, 2 marca.

uczenia jednego z największych synów Polski — Staszica. Szkoda tylko, że wśród przemyskiej publiczności tak licznie zebranej w kościele i Sokole, nie widać było przedstawicieli władz cywilnych i elity — inteligencji. Jakże inaczej postąpiło wojsko! W kościele jawiła się liczna delegacja oficerów, a na Akademii przybył prócz tego jen. Fara oraz pułkownicy Kwiatkowski i Zoerner. Magistrat reprezentowali pp. Zajackowski i Bystrzycki.

Sapienti sat!

Osobiste. Burmistrz J. Kostrzewski przybył z wywczasów i obiał urządowanie.

Do pana faszysty: Panu faszysto, który mi przysłał pogróżki za notatkę „Rozkaz faszystów”, donoszę, iż faszysty włoski bardzo cenię, odezwę jednak i mianowania przeróżnych osób komendantami uważam za dziecinstwo, albo prowokację. A przecież pan, panie faszysto, przedstawił się również jako oficer rezerwy, zechciej pan zerwać ze sposobem anonimowego traktowania sprawy. Inaczej będę pana uważał nie tylko za dziecinę, ale i tchórza.

Sport.

Walne zgromadzenie Związków Polskich Związków Sportowych.

Nowi członkowie Zarządu. — A. Z. S. zatrzymuje swoją nazwę.

(p) Walne zgromadzenie Polsk. Związku Związków Sportowych odbyło się przy licznych udziałem delegatów wszystkich Związków państwowych. Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania Zarządu za rok ubiegły i wyrażeniu absolutorjum, walne zgromadzenie wybrało sześciu nowych członków Zarządu na okres trzyletni oraz sześciu zastępców na okres roczny (na miejsce ustępujących z wylosowania), a mianowicie, do zarządu weszli: poseł Jedynek, Alfred Lech, K. Raczynski, prof. Płasecki, pp. Kieszkowski i Machowicz. Jako zastępcy pp.: Gebethnerówna, Pietrzykowski, Szatkowski, Zakrzewski, Kapuściński, Dybowski.

Z ważniejszych uchwał walnego zgroma-

denia — wymieniamy: Granice okręgów sportowych uzgodnić z granicami wojewódzkimi. Na wniosek Związku pływackiego walne zgromadzenie uchwaliło 23 głosami przeciw 16, przy wstrzymaniu się od głosowania 2 Związki (narciarski i hokejowy), zezwolić Akademickiemu Zw. Sportowemu na używanie nadal nazwy „Związek”. Na wniosek (nagły) inż. Zaajdowskiego walne zgromadzenie Z. Z. wyraziło ustępującemu zarządowi PZPN, ubolewanie z powodu wyznaczenia terminu swojego walnego zgromadzenia na dzień, w którym odbywało się doroczne zgromadzenie Z. Z. Obrady walnego zgromadzenia odbywały się w niezwykle poważnym i podniosłym nastroju.

V. Zwyczajne walne zgromadzenie członków Lwowskiego Klubu Tenisowego odbyło się 7 marca o godz. 11-tej w lokalu Klubu przy ul. Pelczyńskiej 57 z statuto-

wym porządkiem dziennym. W razie braku kompletu odbędzie się następane walne zgromadzenie o godz. 11.30 bez względu na liczbę zebranych członków.

„Sport”, nr. 170 wyszedł wczoraj popoł. z druku i zawierać będzie refleksje z powodu walnego zgrom. PZPN-u, artykuły Muszajewskiej, Hemerlinga, prof. Wacka (dalszy ciąg wojennych wspomnień footballowych), listy z Pragi, Belgii, bardzo wiele rozmałości sportowych, z życia towarzysztwa nadto komunikat I.OZPN-u. — „Sport” wcześniej do nabycia jest w „Słowie Polskim” w kantorze i w sklepie p. Pawłowskiego przy ul. Akademickiej.

Trasa raidu samochodowego dla pań. Komisja Sportowa Automobilklubu Polski ustaliła na ostatnim swoim posiedzeniu trasę raidu samochodowego dla pań, który odbędzie się w dniu 27 czerwca 1926 r., a mianowicie: Z Warszawy przez Jabłonę, Zegrze, Serock do Łomży i z powrotem do Warszawy przez Ostrołękę i Różany. Ogólna przestrzeń trasy wyniesie będzie około 300 km. Komandorem raidu będzie wyznaczony, w myśl statutu członek Komitetu Klubu, zaś wiecokomandorami i kierownikami raidu panie.

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 20 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ
8 groszy za wyraz.

KOŁDRY od 25 zł.
MATERACE od 40 zł.
Poduszki, pierze wiejskie. Poszewki, prześcieradła, firanki, chodniki najtaniej sprzedaje

W. IŻYCKI
Lwów, Kopernika 3. 1270

KAPELUSZE DAMSKIE (nowości sezonu) po cenach reklamowych (tutaj wszelkie przeróbki) poleca Helena Müller — Nabielaka 45. 1693

PONCZOCHY, skarpetki, krawatki, bielizna najtaniej u Gabriela Żywczaka, Lwów, Kilńskiego 1. 1177

WILLA o dwóch mieszkanich, komfort okoliczności, sprzedaż Skomorowski, Chorażczyzna 27, Telefon 16.22 1711

KAMIENICA nowa dwupiętrowa, 4 pokoje, komfort, wolne, ulica Listopada. — Dom 5 pokoi kuchnia, wolne, ogród, Łyczaków — Kamienica nowa, sklepy, okolica kościoła Elżbiety. — Młyn wodny i motowne w różnych powiatach Małopolski sprzedaż Skomorowski, Chorażczyzna 27, Telefon 16.22 1696

MOTOR 45 HP, Praga, Auto 4 osob., Lorraine-Dietrich, mało używane do sprzedania. Ul. Ponikłowskiego 11, popoł. Tel. 638. 1710

NAJNOWSZE formy wszelkiego rodzaju sprowadzam z Paryża i sprzedaję M. Kozłowska, właśc. wyższej szkoły krawieckiej Akademicka 22, 1 p. obok Zakładu Haftów 1561

Marmoladę i susz z owoców kosowskich ma na sprzedaż Zarząd gosp. leśniczki dra Tarnawskiego w Kosowie za Kołomyją tylko w 10 kil. posyłkach poczt. za zaliczką w cenie: marmoladę z cukrem po 20 zł. bez cukru 15 zł., susz w workach 20 zł. 1491

KRAWATKI skarpetki najtaniej poleca Gruszecka Gredzickich 6, schody I. 1595

PRACOWNIA SUKIEŃ DAMSKICH Rozalii Bourdon-Lwów, Rutowskiego 8, sprzedaje wszelkie formy na żądanie fastrygując oraz nauka kroju i szycia. 444

Brylanty perły, diamenty, złoto kupuje i płaci najsumienniejszemu JAN SELTENREICH, Lwów, pl. Mariacki 5. 1708

KREDENS, dwie szafy, stół. Lustro jest do nabycia. Pośrednictwo wykluczone. Adres w administracji 1758

PALME wielką sprzedam lub zamienię za dywan. Wąska 8, II. p. na lewo, godz. 10—2. 1757

FOTOGRAFICZNY aparat Górsza sprzedam ul. Dobrzańskiego 1, mieszkanie 6. 1751

WAPIENNIK obok Lwowa korzystnie do sprzedania. Zgłoszenia pod „Wapiennik” do Biura ogłoszeń Statystyki, Kraków, Rynek 8. 1768

FORTEPIAN „Wirth-Bösendorfer” znakomity sprzedam okazanie gotówką. Kopernika 26 parter, oficy. Skienarski. 1773

WOLNE POSADY.
6 groszy za wyraz.

ZOŁNY fryzjer damski lub fryzjerka potrzebni zaraz Rudolf Pürtzl, Lwów, Hotel Georgea. 1755

POSADY POSZUKIWANE.
2 grosze za wyraz.

MŁODA osoba z byłej ziemiańskiej rodziny przymie posadę towarzyszką, wyrecytowała lub nauczycielką. Administracja „Słowa” pod „Praca”. 1729

ADJUNKT gosp. gorzelnik, Ślązak r. ym.-kat, z ukończoną niższą i średnią akademią rolniczą na Czechach, kilkuletnią praktyką w dobrach wzorowych na Śląsku i Małopolsce poszukuje odpowiedniej posady. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje J. Kozioł Sambor. Zawiedówka 151. 1730

DOBRA krawcowa z krojem poszukuje szycia Lelewela 17, II p. „Berta”. 1740

PRAKTYKANT gospodarczy z ukończoną szkołą rolniczą i trzyletnią praktyką, chłubnie polecony, kawalerem z posadą. Zgłoszenia Lwów, Listopada 69, Białostocki. 1745

RUTYNOWANA nauczycielka hafciarstwa i batiku udzieli lekcji. Również przyjmuję wszelkie roboty w zakresie haftu i batiku wchodzące. I. B. Zimorowicza 15 II. p. drzwi 7. 1564

OGRODNIK specjalista do warzyw, kwiatów i sadu, poszukuje posady na ordynarję od 1 kwietnia. Łaskawe zgłoszenia pod „Ogrodnik” Biłka szlachecka p. Barszczowice 1760

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Założenia polskiej polityki gospodarczej.

(Odczyt prof. Rybarskiego).

Znany i słusznie ceniony ekonomista, profesor uniwersytetu warszawskiego, p. Roman Rybarski, wygłosił na zebraniu Klubu Wszechpolskiego ciekawy odczyt o naczelnym założeniu polskiej polityki gospodarczej. Z odczytu tego podajemy poniżej najistotniejsze uwagi.

We wstępie zauważył prof. Rybarski całkiem słusznie, iż politykę gospodarczą prowadzi nie tylko państwo, nie tylko rządzący, lecz i rządzeni i że wskutek tego odpowiedzialność za nią ciąży nie tylko na rządzie, lecz i na wszystkich obywatelach.

Polska polityka gospodarcza w dobie powojennej popełniła dwa kardynalne błędy: przedewszystkiem górują w niej egoizmy kastowe, następnie zaś ci, którzy nią kierują, nie uwzględniają naszego położenia i potrzeb, lecz idą naśladowczo za obcymi wzorami.

Egoizm kastowy zarysował się bardzo wyraźnie nie tylko tam, gdzie panuje walka klas jako postulat naczelny. Owsem, prócz stronnictw socjalistycznych, czy komunistycznych, mamy też partie robotnicze o podłożu narodowym, ale wszystkie te grupy stosunkiem swym do zagadnień gospodarczych wcale się nie różnią, gdyż robotnicy narodowi nieraz przelicytowałyli minimalny program socjalistyczny. Wprowadzić nie doprowadzono u nas do ustroju socjalistycznego, ale zato gospodarstwo narodowe jest bardzo zminowane.

Przywódcy stronnictw włościańskich również wysunęli taki program, który poza interesami chłopskimi niczego nie uwzględnia. Pewne objawy kastowego egoizmu dochodzą nawet do ziemian: niejednemu z nich socjalizm narzucił swoje metody i sposób rozumowania.

Dlatego też Polska jest terenem, na którym rozwielały się związki zawodowe: państwo nie umiało zająć wobec nich właściwego stanowiska i doprowadziło do tego, że dziś lepsze warunki pracy zdobywa się nie uzdolnieniem, czy też pracą, ale wiecowaniem i krzykami. Nawet system płac układał u nas nie w imię zasad sprawiedliwości, lecz kierowano się słuchem. Doprowadzono też do tego, że konduktorzy tramwajów i zamiatacze ulic mają wysokie bardzo płace, gdy wykwalifikowany robotnik fabryczny zarabia kilka razy mniej, ale bo jego płace reguluje konkurencja zagranicy, nie zaś akcja strajkowa.

Naśladowczość w gospodarce naszej doprowadzono do absurdu, biorąc z wzorów obcych te urządzenia i ustawy, których konieczność dojrzała w innych państwach dziesiątkami lat. Tam bogactwo narodowe doszło już nieraz do stopnia, iż podział bogactw sprawiedliwy stał się nieuniknioną koniecznością: u nas natomiast dla wielu urzędów społecznych nie mamy żadnych podstaw w życiu gospodarczym. Nieraz mówi się u nas: polski robotnik zarabia tyle, gdy zagranicą nieporównanie więcej. — Zapominając, że płaca wynika z tego przedewszystkiem faktu, iż w społeczeństwach bogatych robotnik może zarobić więcej, podczas, gdy w Polsce będącej dopiero na drodze rozwoju najważniejszą winno być zagadnienie produkcji. Jeśli tedy chcemy naprawde wyżywić ludność państwa, nie możemy nikogo naśladować, lecz iść własnymi drogami, musimy stworzyć własną politykę gospodarczą.

W tym celu zbadać musimy 1) zasoby naturalne państwa, 2) koniunktury

światowe, 3) stan urządzeń gospodarczych, 4) poziom kultury i możliwości rozwoju w najbliższej przyszłości. — Gdy tych czynników nie uwzględnimy, nie będzie mogło u nas być mowy o narodowej polityce gospodarczej.

Jesteśmy w dobrych warunkach gospodarczych, bo zasoby surowców dają nam niezależność od zagranicy; w r. 1925 sprowadziliśmy obcych surowców (wełna, bawełna, niektóre metale i chemikalia) tylko za 346 milionów zł., byłoby też bardzo źle, gdybyśmy w tych warunkach nie dali sobie rady. — Współzawodnictwo na rynkach światowych jest obecnie ogromne, bardzo wiele państw sztucznie podtrzymuje wywóz (dumping), to też o zdobywaniu obcych rynków lepiej dziś nie myśleć. Skoro zaś nasz przyrost naturalny ludności wynosi około 435 tysięcy rocznie, skoro więc musimy pamiętać o wyżywieniu już posiadanej ludności oraz o zdobyciu chleba dla tych, co dopiero przybędą, — musimy bardzo intensywnie pracować celem pomnożenia bogactwa narodowego i dania tym licznyim rzeszom utrzymania.

W tym kierunku jest rzeczą najważniejszą opanowanie rynku wewnętrznego, dziś bowiem sprowadzamy za około 700 milionów zł. rocznie towarów takich, które sami możemy wytworzyć. To też musimy dążyć do wzmoczenia wytwórczości i oparcia się na rynku wewnętrznym. Byłby to krok wielki naprzód, ale krok pierwszy, obok niego należy też w dziedzinie gospodarczej osiągnąć ideał — gospodarcze zjednoczenie ziem polskich.

Wiadoma jest rzeczą, że Kraków i Poznań dotąd jeszcze nie zerwały kontaktu z przedwojennymi dostawcami i kupując ciągle obce wyroby, choć są w tej dziedzinie krajowe; wiadomo, że po państwach zaborczych pozostało nam 16 tysięcy klm. kolei, ale miałyby one zgoła inną wartość, gdybyśmy je teraz dopiero wznosić mieli. Węglowi naszemu brak drogi wodnej, a wszystkie te warunki razem bardzo poważnie utrudniają nasz rozwój gospodarczy.

Poza temi trudnościami pamiętajmy o tym jeszcze, że są w Polsce ludzie, lekceważący sprawy gospodarcze, jeśli zajmują się polityką, albo gardzący polityką, gdy ośrodkiem ich zainteresowań są zagadnienia ekonomiczne. Ten rozbrat musi zniknąć, bo niezależność nasza polityczna jest niemal całkowicie uzależniona od niezależności gospodarczej i finansowej. Pewne czyniki nie mają ochoty niszczyć nas nieczem, ale chcą nas zdławić gospodarczo, dlatego więc uzdrawiając stosunki gospodarcze kraju, przyczyniamy się do utrwalenia bytu państwowego.

Dalszym nakazem jest uzdrowienie i unarodowienie pośrednictwa handlowego, gdyż zdrowie to nam również stosunki narodowościowe i socjalne.

Położenie gospodarcze Polski jest ciężkie i dlatego głównie, że nie mieliśmy dotąd narodowej polityki gospodarczej, a więc takiej, która byłaby uwzględnieniem całości interesów państwa, nie zaś wiazanką postulatów różnych grup. Musimy za wszelką cenę program takiej narodowej polityki stworzyć i szybko dążyć do jego rzeczywistnienia, bo inaczej doszedłszy do upadku gospodarczego, przestaliśmy byśmy jednocześnie być niezależnym państwem. Polityka bez gospodarstwa — zakończył prelegent — jest kiepską polityką, ale gospodarstwo bez polityki jest kiepską gospodarką.

Wda, to nadwyżka ta nie o wiele mniej, niż od rezultatu grudniowego, pochodzi nie tyle z dalszego rozwoju eksportu, bo ten upadł o ca 25 milionów w porównaniu z grudniem, ile ze zmniejszenia się importu do cyfry nie-

notowanej dotąd, 68.432 tys. zł., za którą otrzymaliśmy 109.336 ton.

Eksport w ilości 1.197.245 ton dał 159.304 tys. zł.

W szczegółach przedstawiają się poszczególne pozycje eksportu i importu w tysiącach złotych następująco:

	Wywóz	Przywóz
1) Produkty spożywcze	65.286	16.739
2) Zwierzęta	12.423	5
3) Produkty zwierzęce	3.375	3.493
4) Materjały i wyroby drzewne	18.976	336
5) Rośliny i ich części	3.202	673
6) Materjały budowlane i wyr. ceramiczne	114	658
7) Minerale oddzielnie niewymienione i wyroby z nich	271	1.407
8) Szkło i wyroby szklane	237	333
9) Paliwo, asfalt, ropa i pochodne	24.248	393
10) Gumelastyka	202	1.372
11) Materjały i przetwory chemiczne nieorganiczne	1.371	853
12) Materjały i przetwory chemiczne organiczne	870	3.347
13) Farba, barwniki i lakiery	330	360
14) Różne przetwory chemiczne	303	535
15) Metale i wyroby z nich	12.353	3.678
16) Metale szlachetne	6	103
17) Maszyny i aparaty	574	4.653
18) Przyrządy, przewodniki i inne mat. elektryczne	96	2.267
19) Wyroby zegarmistrzowskie	3	75
20) Instrumenty muzyczne	9	241
21) Broń i amunicja	1	181
22) Środki komunikacji	93	1.853
23) Papier i wyroby z papieru	534	820
24) Książki, pisma i obrazy	229	697
25) Materjały i wyroby włókiennicze	13.510	20.866
26) Odzież i konfekcja	567	1.484
27) Galanterja	90	204
28) Instrumenty, przybory szkolne, pomoce naukowe, aparaty precyzyjne i pomiarowe	31	864
29) Towar zbiorowy	0	0
Ogółem	159.304	68.492

Przywóz zmalał w porównaniu z grudniem o około 15 milionów, a złożyło się na to szereg pozycji. Przedewszystkiem zmalał jeszcze silniej przywóz środków spożywczych, wynosząc wobec 17.636 tys. zł. w grudniu tylko 16.739 tys. zł.

Z kwoty tej obok tytoniu, którego przywieziono za 5.175 tys. zł., a więc prawie tyle co w grudniu największe pozycje daje kawa (2.262), śledzie (2004), olej seramowy (1.096) i pomarańcze (719), mąka i zboże natomiast, które w ub. roku musieliśmy sprowadzać w tak wielkich ilościach i co dało się nam tak boleśnie we znaki, stanowią zgoła minimalną pozycję; maki pszennej przywieziono za 101 tys. zł. gdy w styczniu u. r. za zwyż 8 milionów.

Z wyrobów gotowych i półfabrykatów należy wspomnieć o skórach i obuwiu; i tu znaczny spadek; 3.493 tys. zł. wobec 5.477 tys. w grudniu 1925. Charakterystycznym jest, że przywóz obuwnia spadł na 384 tys. zł. wobec 2.498 w styczniu ub. r.; podobnie skór z 5.177 na 1.968 tys. zł.

Obok tych pocieszających objawów wypada jednak zanotować również zjawiska niemiłe, a mianowicie silny spadek przywozu surowców i maszyn. I tak przywieziono rud metali za 1.407 tys. zł. wobec 3.122 tys. w grudniu w szczególności rudy żelaznej importowano 13 tys. ton wobec zwyż 21 tys. w styczniu u. r., podobnie rudy ołowianej 7 ton wobec 920 ton itd.

Metali i wyrobów przywieziono 4.466 ton wobec 19.500 ton w styczniu u. r. maszyn i aparatów 1.961 ton wobec 5.559 w u. r.

Zmniejszył się również znacznie przywóz materiałów i wyrobów włóknistych wynosząc 3.927 ton wartości 20.866 tys. zł. wobec 4.685 ton wartości 23.121 tys. zł. w grudniu, a 10.435 ton wartości 51.518 tys. zł. w styczniu ub. roku.

Nie biorąc pod uwagę importu środków spożywczych, dla którego rok 1925 był wyjątkowy, należy stwierdzić w porównaniu ze styczniem r. ub. spadek o prawie 80 milionów, przy czym należałoby jeszcze uwzględnić różnice pochodzące z dewaluacji.

Przechodząc z kolei do eksportu, któ-

ry, jak powiedzieliśmy, zmniejszył się o około 25 milionów zł. rzuci się w oczy fakt, że spadł głównie wywóz żywności, bo o zwyż 15 milionów.

Składają się na to ubytek wywozu zboża o 8 milionów, głównie jęczmienia i owsa, spadł on bowiem na 26 milionów, dalej cukru o 4 miliony oraz jaj o 3 miliony.

Ilościowo przedstawiają się odnośnie dane następująco: wywóz jęczmienia spadł z 23.636 ton na 16.446, owsa z 14.275 ton na 10.561, cukru kryształowego z 20.789 ton na 13.368, jaj z 2.125 ton na 1.460.

Zmniejszył się co do ilości i wartości wywóz zwierząt żywych, dając 12.423 tys. zł. wobec 13.128 w grudniu ub. r.; w szczególności zmniejszył się eksport nierogacizny i gęsi.

O około 1 milion spadł wywóz drzewa, głównie z powodu spadku wywozu papierówki o 20 tys. ton. Dział ten przyniósł 18.976 tys. zł. wobec 20.049 w grudniu ub. r.

Mimo pomyślnych zapowiedzi w pierwszej połowie stycznia, eksport paliwa, w szczególności węgla zmniejszył się w porównaniu z grudniem o około 5 milj. zł., z czego na węgiel przypada 3 milj. Wywieziono węgla 614.910 ton za 16.274 tys. zł. Wywóz parafiny znalazł o 1 milion.

Po grudniowej zwyżce eksportu tekstylii nastąpił znowu spadek o prawie 5 milionów, a to na 13.510 tys. zł.

Cyfry styczniowe są poważnym ostrzeżeniem, że rezultaty ostatnich czterech miesięcy ub. roku nie są normą stałą, i że wyczerpanie się zbiorów spowoduje spadek eksportu. Po jęczmieniu i owsie niewątpliwie nastąpi spadek wywozu pszenicy wobec wprowadzenia dla eksportowego. Zmniejszenie się wywozu tej grupy jest zrozumiałe. Tem silniejsze jednak winno być zabiegi około wzmoczenia a przynajmniej utrzymania eksportu innych produktów, zwłaszcza przemysłowych. Import niewątpliwie utrzyma się jeszcze przez pewien czas w dotychczasowych granicach: wobec silnej bariery celnej nie grozi nam w danej chwili z tej strony niebezpieczeństwo. Należy więc baczyć, by nie dać się uspić, nie pozwolić zamrzeć eksportowi.

A. Z.

Bilans handlowy Polski w styczniu 1926

Ostateczny wynik handlu zagranicznego w styczniu b. r. jest już powszechnie wiadomy. Nie różniąc się w su-

kurze od ostatnich miesięcy ub. roku, dał styczeń 1926 nadwyżkę eksportową w wysokości 90.812 tys. zł. Co gra-

Wiadomości gospodarcze.

Kronika zagraniczna.

== Wywóz cukru czeskosłowackiego w roku 1925. Wedle danych statystycznych wywieziono z Czechosłowacji w roku 1925 ogółem 8,278.000 cetrarów cukru, podczas gdy w roku 1924 wywieziono tylko 6.656 tys. cetrarów. Wartość całkowitego wywozu cukru wynosiła w roku ubiegłym Kcz. 2,238.000.000, w roku 1924 zaś Kcz. 2,404.000.000. Zmniejszenie się ogólnej sumy pieniężnej wywozu wywołane zostało spadkiem cen cukru na rynkach światowych.

== Cła zbożowe w Czechosłowacji. Ponieważ w czasie od 1. stycznia do 25. lutego nastąpił na giełdach zbożowych w Czechosłowacji spadek cen, zaprowadzone zostaną od 1 marca cła na zboże w myśl rozporządzenia rządu z roku 1925 o t. zw. cłach ruchomych. Z dniem tym podlegać będzie pszenica, stawce celnej Kcz. 12.60 za 100 kg., żyto Kcz. 17.40, jęczmień 8.40, owies 9.60, mąka pszenna 22.00, mąka żytnia 24.00, mąka jęczmienna 24.00, mąka owsiana 16.00, proso 24.00.

== Liczba pracowników państwowych w Czechosłowacji. Wedle rządowej statystyki do dnia 30 czerwca 1924 r. było w Czechosłowacji 342.879 pracowników państwowych. Z tego 114.323 było zajętych w administracji państwowej. W zarządzie państwowym było zajętych okragło 39.000 pracowników, w sądownictwie 8.760, w szkolnictwie prawie 12.000, w armii 3.400 pracowników cywilnych, 23.000 wojskowych (9.900 oficerów i 9.800 podoficerów), w żandarmerji 13.000 (500 oficerów i 12.000 żandarmów). W państwowych przedsiębiorstwach było zajętych 223.556 osób, z tego w urzędach pocztowych ponad 41.000, przy kolejach państwowych 165.000, w innych przedsiębiorstwach państwowych jak przy monopolu tytoniowym, w drukarniach państwowych, w mennicy, w lasach i majątkach, w państwowych zakładach kapielowych — 22.000 osób. Na wszystkich pracowników państwowych przypada prawie 10 proc. kobiet, 34.285. Po przeprowadzeniu restrukturyzacji liczba pracowników państwowych spadła o 10 proc. Ponieważ według ostatniego spisu ludności żyło w Czechosłowacji ponad 13.600.000 obywateli, przypadał na 40 obywateli jeden pracownik państwowy, czyli liczba pracowników państwowych wynosiła 2 i pół proc. całej ludności. Jeśli weźmiemy jednak pod uwagę tylko liczbę pracowników w administracji państwowej, ponieważ inne gałęzie zostały skomercjalizowane, przypadnie jeden pracownik państwowy dopiero na 120 obywateli, co wynosi 0,83 proc. Ten stosunek zmniejszył się jeszcze z powodu przeprowadzonej restrukturyzacji.

== Kontrola kredytów zagranicznych przez węgierski Bank Narodowy. Węgierskie ministerstwo skarbu poleciło Bankowi Narodowemu prowadzenie kontroli wszystkich kredytów zagranicznych. Ma to na celu stworzenie stałej orientacji o sytuacji na rynku pieniężnym.

== Krytyczna sytuacja przemysłu rosyjskiego. Ostatnio wydany komunikat sytuacyjny najwyższej rady gospodarczej wyraża się bardzo pesymistycznie o obecnym stanie przemysłu rosyjskiego. Charakterystyczne są następujące słowa: Przemysł gumowy zdołał w miesiącu styczniu wykonać zaledwie 93 proc. swego programu. W najbliższej przyszłości nie można oczekiwać jakiegokolwiek polepszenia się produkcji w tej gałęzi przemysłu. Przemysł gumowy zmniejszony był nawet do przeprowadzenia redukcji wyrobu niektórych przedmiotów. Również położenie przemysłu szklanego i porcelanowego pozostawia wiele do życzenia. W przemyśle chemicznym zmniejszyła się bardzo wydajność wapnianu potasu. Produkcja tytoniu jest w r. b. nadzwyczaj niska, tak że oczekiwać należy zamknięcia kilku fabryk wyrobów tytoniowych.

== Przeciętne wartości zbiorów w Czechach. Zbiory rolnicze osiągnęły w Czechosłowacji rekord w roku 1925. Całkowite dane statystyczne nie są dotychczas jeszcze wiadome, państwowy urząd statystyczny ogłosił tymczasem wyniki zbiorów w Czechach. O zwiększeniu się produkcji rolniczej świadczą najlepiej poniżej podane dane o przeciętnej wydajności ziemniaków na 1 hektarze. Wartości podane są w cetrarach, a w nawiasie przytoczono odpowiednie wartości z roku 1924: pszenica 19,5 (18,3), żyto 18,6 (15,1), jęczmień 19,6 (18,4), owies 16,8 (16,7), kartofle 127,3 (116,4), buraki cukrowe 307,2 (288), kapusta 241,4 (119,7).

== Stagnacja w światowym przemyśle metalurgicznym. Z danych statystycznych za styczeń r. b. wynika, że na rynku światowym żelaza i stali sytuacja jest pogorszona. Oczekiwany jest na rynku europejskim dalsze obniżenie cen, zwłaszcza w krajach o waluie ustalonej. Wpływa na to głównie spóźnianie w najbliższej przyszłości zwiększenia cen węgla. Ruch robotniczy w Anglii częściowo wpłynął na zwiększenie cen węgla. Poza sytuacją Anglii kłopoty bilansowe Francji i trudności w przemyśle oraz kryzys w Niemczech wpływają również depresyjnie na przemysł metalurgiczny, który nie udziela już długoterminowych kredytów i zawiera bardzo

ostrożnie transakcje, obawiając się w najbliższej przyszłości daleko idących zmian kalkulacyjnych.

== Bieg rokowań francusko-sowieckich. Najszersze koła francuskie żywo interesują się biegiem rokowań handlowych francusko-sowieckich. Pomimo, że przedstawicielstwo Sowietów robi wszelkimi możliwymi drogami, a głównie inspirowaniem enuncjacji w prasie, aluzje od gotowości daleko idących ustępstw na rzecz Francji, poważniejsze sfery gospodarcze wywierają na koła rządowe nacisk, by twarde stały na straży interesów francuskich i nie szły na lep niesprecyzowanych choć wielce połączonych obietnic Sowietów. Przeważa zdanie, że rząd ZSSR w ustępstwach swych kierować będzie wyłącznie koniecznością zaspokojenia najbardziej niezbędnych i palących potrzeb.

Z giełdy.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 2 marca (G.) Przy walutach zagranicznych notowano nadal niki różnice kursowe. Wyżej zanotowano tylko Szwajcarię i Wiedeń. — Transakcji dokonano na ogólną sumę 192.000 dolarów z czego 13.000 przypało na gotówkę. Zapotrzebowanie pokrył nadal wyłącznie Bank Polski.

Złotym rublem obracano po wczorajszym kursie 4'06.

Kurs dolara w obrotach międzybankowych o godz. 2'30 wyniósł 7'70, zaś o godz. 5 wieczorem w obrotach międzybankowych wynosił 7'63, w prywatnych 7'75 w żądaniu.

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 2 marca.

Dolar efektywny w „zakazanych” obrotach słaby, wahał się dziś na poziomie między zł. 7'78—7'73 przy tendencji słabej — po południu oferowano po 7'70, następnie po 7'68 przy braku chętnych nabywców.

Na giełdzie walutowo-dewizowej ofiarowano efektywne dolary po kursie zł. 7'71 przy obrotach około 10.000 — Dewizy kalkulowano na parytecie 7'70 i niżej. Notowano: Nowy Jork zł. 7'70, Zurych zł.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa, 2 marca. (Tel. wł.) — Londyn 38'00, Berlin 53'93—54'27, Berlin (wyplaty na Warszawę) 54'01—54'29, Gdańsk (67'42—67'58, Gdańsk (wyplaty na Warszawę) 67'17—67'33, Wiedeń (czeki) 91'20—91'70, Wiedeń (banknoty) 90'95—91'95, Zurych 66'50, Ryga 65'00, Praga 447'50.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa, 2 marca. (Tel. wł.) — Bank Kwilecki i Potocki 1'90, Bank Przemysłowców 0'60, Bank Spółek Zarobkowych 4'00, Unia 3'20, Wytwórnia chemiczna 0'30, Dr. May 18'00, Poznańska Spółka drzewna 0'20, Hartwig Kantorowicz 2'00.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa, 2 marca. (Tel. wł.) — Londyn 4'85 i jedenaście szesnastych, Paryż 3'69, Bruksela 4'54 i jedna czwarta, Rzym 4'01 i pół, Madryt 14'09, Berne 19'25 i pół, Praga 2'96 i jedna czwarta.

ZBOŻE.

Lwów, 2. marca

Skromne obroty pozagiełdowe w życie w ramach notowanych cen oraz w oświeśnym, za który płacono zł. 22.50 loco Ulinów.

Tendencja utrzymana. — Usposobienie spokojne.

Ceny szacunkowe bez transakcji: pszenica biała 32—34, pszenica czerwona 36—37, żyto 18.50—19.50, jęczmień browarniany 18.50—19.50, jęczmień pastewny 15—15.50, owies 21—22.

KURSA WALUT, DEWIZ, AKCJI I ZŁOTA

W transakcjach międzybankowych	
Lwów, 2 marca 1926.	
1 Dolar amerykański . . .	zł. 7'70—7'71
Nowy Jork . . .	7'70
Nowy Jork kabel . . .	7'70
1 Funt szterling . . .	—
100 Franków belgijskich . . .	—
100 — francuskich . . .	148'00
100 — szwajcarskich . . .	—
100 Florenów holenderskich . . .	22'75
100 Kor. czesko-słowackich . . .	—
100 — duńskich . . .	108'54
100 Szylingów austriackich . . .	—
100 Marek niemieckich . . .	—
100 Lei rumuńskich . . .	—
100 Lirów włoskich . . .	—
100 Dinarów jugosłowiańskich . . .	—

Dolar ef. w prywatnych obrotach:

zł. 7'73—7'73—7'70, —7'63.

KURSA PŁACENIA BANKU POLSKIEGO

Lwów 2 marca 1926.	
Waluty i dewizy:	
Dolar amer. . .	zł. 7'61
Nowy Jork . . .	7'65
Dolar kan. . .	7'52
Funt ang. . .	37'10
Fr. szwajc. . .	145'90
Fr. franc. . .	28'30
Fr. belg. . .	34'70
Marka niem. . .	162'00
Lir włoski . . .	zł. 30'65
Guid. hol. . .	305'20
Kor. czesk. . .	22'60
szwedz. . .	205'00
duńska . . .	198'00
norw. . .	184'40
Szyl. austr. . .	107'45

Złoto:

Gram złota . . .	zł. 5'08
Dolar . . .	7'61
Du at . . .	17'41
Guid. hol. . .	3'05
Funt ang. . .	37'07
Kor. austr. . .	zł. 1'54
skand. . .	2'04
Marka niem. . .	1'31
Rubel . . .	8'91
Fr. un. iac. . .	1'47
Funt turecki . . .	zł. 33'47

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 2 marca 1926. (Pat.)	
Dolary ameryk. . .	7'61
Sztokholm . . .	7'64
Belgia . . .	34'00
Belgrad . . .	34'38
Bukareszt . . .	—
Holandia . . .	306'40
Kopenhaga . . .	307'16
Londyn . . .	305'04
Nowy Jork . . .	37'20
Paryż . . .	37'25
Praga . . .	7'65
Szwajcaria . . .	28'15
Wiedeń . . .	28'22
Włochy . . .	22'64
—	22'69
—	147'30
—	147'67
—	107'80
—	108'07
—	3'67

tendencja: ustalona.

GIEŁDA ZURYSKA.

Zurych, 2 marca 1926 (zamknięcie) (Pat.)	
Paryż . . .	zł. 19'02
Londyn . . .	19'24
Nowy Jork . . .	5'19
Belgia . . .	23'60
Włochy . . .	20'94
Hiszpania . . .	13'26
Holandia . . .	208'05
Berlin . . .	12'37
Wiedeń . . .	13'20
Sztokholm . . .	139'40
Oslo . . .	112'25
Kopenhaga . . .	zł. 134'90
Sofia . . .	3'75
Praga . . .	15'35
Warszawa . . .	66'40
Budapeszt . . .	0'72
Biłogrod . . .	9'14
Ateń . . .	7'75
Konstantynopol . . .	2'70
Bukareszt . . .	2'25
Helsingfors . . .	13'07
Buenos Aires . . .	212'50

tendencja: spokojna.

GIEŁDA LONDŃSKA.

Londyn, 2 marca 1926. (Pat.)	
Nowy Jork . . .	zł. 48'78
Holandia . . .	12'13
Francja . . .	132'65
Belgia . . .	106'37
Włochy . . .	120'37
Niemcy . . .	30'20
Szwajcaria . . .	25'24
Hiszpania . . .	zł. 34'42
Portugalia . . .	—
Dania . . .	78'72
Szwecja . . .	18'11
Norwegia . . .	22'50
Helsingfors . . .	193'00
Praga . . .	144'00

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 2 marca 1926. (Pat.)	
Londyn . . .	zł. 132'60
Nowy Jork . . .	27'35
Belgia . . .	124'20
Hiszpania . . .	66'00
Włochy . . .	109'80
Szwajcaria . . .	525'75
Dania . . .	zł. 708'00
Holandia . . .	1073'—
Norwegia . . .	569'00
Szwecja . . .	731'00
Rumunia . . .	11'70
Niemcy . . .	653'00

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 2 marca 1926. (Pat.)	
Amsterdam . . .	zł. 283'50
Belgrad . . .	12'48
Berlin . . .	168'60
Bruksela . . .	32'16
Budapeszt . . .	99'19
Bukareszt . . .	3'04
Oslo . . .	15'00
Kopenhaga . . .	181'30
Londyn . . .	34'42
Madryt . . .	zł. 99'94
Mediolan . . .	28'40
Nowy Jork . . .	708'25
Paryż . . .	25'97
Praga . . .	20'93
Sofia . . .	5'11
Sztokholm . . .	190'10
Warszawa . . .	91'20
Zurych . . .	136'35

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 2 marca 1926. (Pat.)	
8 pr. poz. złot. . .	100'00
4 pr. poz. dolar . . .	66'—
10 pr. poz. kolej. . .	124'00
6 pr. poz. konw. . .	34'90

Akcje:

Bank Polski . . .	60'90
Bk. Dysk. Warsz. . .	4'90
Bk. Handl. Warsz. . .	1'65
Pol. Bk. Przem. . .	—
Bk. Zachodni . . .	0'65
Bk. Zw. Sp. Zar. . .	4'00
Kijewski . . .	—
Polski . . .	0'39
Polskie Tow. Bud. . .	—
Rakuszyński . . .	—
Siersza górna . . .	—
Tepege . . .	—
Lespy . . .	—
Zieleniewski . . .	2'70—2'75
Tohan . . .	—
Tehate . . .	—
Hurtownia kol. S.A. . .	—
Fitzner Camper . . .	—
Lirop . . .	0'60
Modrzejew . . .	2'10
Norblin . . .	0'82
Ostrowieckie . . .	4'93
Parowozy . . .	0'60
Pocisk . . .	—
Rohm Zieliński . . .	—
Rudzi . . .	0'67
Starachowice . . .	0'96
Urus . . .	0'45
Zieleniewski . . .	0'15
Zyrardow . . .	0'50
Borkowski . . .	0'47
Syndykat Roln. . .	—
Haberbusch . . .	5'00
Spirytus . . .	1'50
W. T. T. Zegl. . .	—
Cmiełow . . .	—
Sole potasowe . . .	—

tendencja: osłabiona.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 2 marca 1926. (Pat.)	
Fol. Bk. Przem. . .	—
Bk. Hipoteczny . . .	—
Pow. Bk. Kred. . .	—
Bk. Małopolski . . .	—
Bk. Komerc. . .	—
Bk. Handlowy . . .	—
Bk. Zw. Sp. Zar. . .	—
Tohan . . .	—
Pharma . . .	—
Zieleniewski . . .	—
Cegielski . . .	—
Trzeb. Zel. . .	—
Parowozy . . .	—
Niemowski . . .	—
Siersza górnicza . . .	—
Pocisk . . .	—
Górka . . .	7'20
Tepege . . .	—
Nafta . . .	0'21
Pezet . . .	—
Ofus . . .	—
Pokucie . . .	—
Syndykat kocz. . .	—
Gazy . . .	—
Trzeb. Tłuszcz . . .	—
Krakus . . .	0'20
Cmiełow . . .	—
Siersza elektr. . .	0'13
Chodorów . . .	4'0
Placówka . . .	1'30
Chybie . . .	3'—

tendencja: niejednolita.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 1 marca 1926. (Pat.)	
Skoda . . .	zł. 14'85
Zieleniewski . . .	9'00
Farny . . .	122'00
Karnaty . . .	92'06
Galicia . . .	81'10
Schodnica . . .	138'—
Siersza . . .	17'00
Bk. Małopol. . .	—
Bk. Hipoteczny . . .	—
Nafta . . .	120'00
Krańnica . . .	—
Tepege . . .	—
Browary . . .	80'50
Rakuszyński . . .	—

Dywidenda		Kurs		Transakcje		
złoty	złoty	złoty	złoty	2 marca	1 marca	24 lutego
Akcje kotowane						
—	5.000	100	0'46—0'48	—	0'42—0'45	—
0'30	5.000	100	2'10	—	—	—
0'05	3.000	10	0'32	—	—	—
—	—	—	0'03—0'04	—	—	—
—	6.000	100	0'15—0'17	—	—	—
—	3.000	—	0'10—0'14	—	—	0'07
0'60	20.000	20	4'50	—	—	—
1'00	—	—	7'70—7'80	—	8'66	8'60
0'50	6.250	100	5'75	4'15	4'10—4'15	4'00
0'50	3.000	—	4'60	3'15—3'25	3'25	—
—	6.600	50	11'00	—	—	—
—	900	10	0'28—0'30	—	—	—
—	—	—	0'65—0'70	—	—	—

LEŚNICZY, lat 29, kawaler, z egzaminem państwowym, znający buchalterię gospodarczą, mienieństwo poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia pod „Wies“ do Administracji Słowa Polskiego. 1761

RZĄD CA gosp. absolwent szkoły rolniczej, w średnim wieku, kat., żonaty, z małą rodziną z dobrą praktyką w int. majątkach w Niemczech i Wielkopolsce, z dobrymi świadectwami i poleceniami, poszukuje od zaraz lub 1/4 1926 roku odpowiedniej posady. Łaskawe zgłoszenia uprasza się do Adm. Słowa Pol. pod „Dzielnicy Rolnik Nr. 10“. 1670

NAUKA I WYCHOWANIE.

6 groszy za wyraz.

NAJNOWSZA metoda wyuczenia szybko francuskiego, niemieckiego, rosyjskiego, korespondencji, literatury, przygotowanie eksternistów do matury z tych języków. Długosza 37, II p. 1655

PROFESOR gimn. przyrodnik poszukuje lekcji. Zgłoszenia Administracja pod „Nauka“. 1776

KORRESPONDENCKA francusko - niemiecko - angielska przyjmie posadę. Zgłoszenia do Administracji „Korespondentka“. 1778

TEUMACZNIENIE i przepisywanie na maszynie języka francuskiego, angielskiego i niemieckiego z każdej dziedziny. — Zgłoszenia listowne do Administracji „Prumacz“. 1777

LIAME francuskie donne leçons Wąska 8, II p. (początek Łyczakowskiej). 1756

STENOGRAFIĘ wyucza wszystkich. Istotnie bezpłatnie celom iro agandy Instytut Stenograficzny Antoniego Wojnara, Warszawa, Krucza 26. 1765

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE

6 groszy za wyraz.

ZAMIEJENIE 5 pokojowe piękne mieszkanie w willi przy ul. Listopada za 3 pokojowe mieszkanie z czynnem ustawowym. Zgłoszenia pod „Warunki przystępne“ do Administracji. 1728

FIRMA kaciolicka poszukuje frontowego lokalu w śródmieściu. Zgłoszenia do Adm. pod „Lokal sklepowy“. 1690

WYNAJME 2 pokoje umeblowane, kuchnia gazowa, telefon. Gołaba 10. 1769

DO wynajęcia zaraz 4 pokoje, balkon, kuchnia, przedpokój, łazienka, w ogrodzie, front południowy. Magczna 30. 1779

POSZUKUJE łazienki, ładnego pokoju w okolicy parku Strzyńskiego. Zgłoszenia pod „Park“. 1771

DO wynajęcia zaraz w śródmieściu pokój frontowy, słoneczny, umeblowany, z osobnym wejściem. Wiadomość u portjera Banku Hipotecznego 1772

ZGUBIONO I ZNALEZIONO.

6 groszy za wyraz.

UNIEWAŻNIAM zgubiony indeks na nazwisko Włodzimierz Rławski, wydany przez U. J. K. we Lwowie. 1753

ROŻNE DONIESIENIA.

6 groszy za wyraz.

1 ZŁ. kosztuje kłoda reperacja złotnicza u Gutermana, Sykstuska 14. 1707

POSZUKUJE dzierżawę od 25 do 100, od 100 do 300, od 300 do 600 morgów z budynkami łaskawe zgłoszenia z opisem i warunkami, Skomorowski, Chorażczyzna 27, Telefon 1622. 1685

FORTEPIAN Hertzmanna jest do wynajęcia ul. Batoiego 11 parter lewy. 1677

ZARZĄD ogrodu Adama Bogusza z Derewianach p. Wilajny nowy wysła Canny Czołowego odmiana Melle Berrat o wielkich karmionowych kwiatach, zielonym liściu w cenie 12 złotych za 10 sztuk. 1729

ZAMOWIENIA na suknie, kostiumy, płaszcze i wszelkie przeróbki przyjmuje Pracownia sukna waw. Miłkowska 18, I p. 1517

SUKNIE, Kostiumy, płaszcze, wykonuje najtaniej damski salon krawiecki Józef Flick ul. Blacharska 20. 1687

DZIERŻAWĘ od 100 i więcej z budynkami pomocującą na dobrych warunkach, dziesięć rolnik. Łaskawe zgłoszenia uprasza się do Adm. Słowa Polskiego pod „Fachowy Gospodarz Nr. 100“. 1670

WEZMĘ dziecko na wychowanie do piersi z lepszej rodziny. Ul. Długosza 8 Piłkowska. 1725

KONTROLE przedsiębiorstw i dóbr pod względem administracyjnym, handlowym, technicznym i buchalteryjnym, — przeprowadzam według najnowszych metod. — Posiadam dużą rutynę jako dyrektor przedsiębiorstw i kontroler, studia zagraniczne, pierwszorzędne referencje, dobre wyniki. Mogę sporządzić bilanse obliczenia rentowności, wnioski reorganizacyjne, wykryć niedokładności i ewentualne nadużycia. Zgłoszenia pisemne do administracji Słowa Polskiego pod „Orientacja“. 1783

W myśli uchwały Walnego Zgromadzenia Hurtowni Kolonialnej S. A. we Lwowie z dnia 14 lutego 1926 r. została uchwalona likwidacja firmy.

Wzywa się wszystkich wierzycieli do zgłoszenia wszelkich swoich pretensji do powyższej firmy w terminie ustawowo przewidzianym. 1764

Komisja likwidacyjna

HURTOWNIA KOLONIALNEJ S. A. WE LWOWIE
Ul. Kl. Tańskiej 1. 3.

Poznaj siebie. Światowej sławy psychografolog Szyller-Szkołnik opowie Ci, kim jesteś kim być możesz? Nadeslij charakter piśma, swój lub zainteresowanej osoby, zakomunikuj: imię, rok, i miesiąc urodzenia. Otrzymasz szczegółową analizę charakteru. Określenie zalet, wad, zdolności, przeznaczenie. Analizę wysła się po otrzymaniu 3 zł. Osobiście przyjmuje od 12. 7. Protokół, odczyty, podziękowania najwybitniejszych osób stołecy. Warszawa, Psycho-Gratolog, Szyller-Szkołnik, Piękna 25—15. 1592

PUDER, MYDŁO I KREM BÉBÉ-SZOFMANA

Niezbeżne do pielęgnowania ciała niemowląt; a niezawodne środki dla dorosłych o wrażliwej cerze. Zadać w aptekach, składach aptecznych i perfumeryjnych. Prawdziwe, z ze znakiem ochronnym „Aeroplan“.

1664

Zamiast TRANU poleca się

JECOROL

Magistra

A. Bukowskiego

znany i od lat wielu zalecany przez WPP. Lekarzy

Syrop o przyjemnym smaku, bardzo chętnie przez dzieci przyjmowany, stosuje się przy anemii, ogólnym wyczerpaniu, chorobach angielskiej. — Sprzedaw we wszystkich aptekach i składach aptecznych. UWAGA: Żądać tylko z czerwonym podpisem „A. Bukowski“ i marką ochronną — trójkąt ze statywem.

WYSTRZEGAĆ SIĘ NAŚLADOWNICTW.

GOSPODYNII!

437

Szanuj ciężko
zapracowany
grosz swego
męża!



Nie niszczy bieleziny — używaj tylko
najlepszego
mydła do
prania

marki „Lew“ wyrobu Lwowskiej Fabryki chem. „Tlen“.

Przetarg.

6 Okr. Szef. Bud. Lwów ogłasza przetarg na remont zwykły budynków wojskowych w garnizonie lwowskim oddzielnie na roboty:

	termin otwarcia ofert	8 marca 1926 r.
1) murarskie	„	9
2) ciesielskie	„	10
3) ślusarskie	„	10
4) studniarskie	„	6
5) blacharskie	„	11
6) stolarskie	„	12
7) malarskie	„	12
8) lakiernicze	„	13
9) elektryczne	„	15
10) kafilarskie	„	16
11) szklarskie	„	16

Otwarcie ofert o godzinie 9-tej.

Przetargi na roboty ad 1) do 11) w innych garnizonach na obszarze O. K. VI. przeprowadzą Kindy garnizonu, a mianowicie:

	dnia 9 marca 1926 godzina	11-ta
Brody, Czortków	—	10
Zaleszczyki	—	11
Zółkiew	—	11
Rawa ruska, Kamionka Strumiłowa	—	12
Kolomyja	—	15
Stanisławów	—	16
Złoczów, Brzeżany	—	18
Ternopol	—	19
Trembowla	—	20

Formularze urzędowe otrzymać można w 6 Okr. Szef. Bud. ul. Wąłowa 16, III p. Pokój Nr. 75. Ref. Adm. Koszar od 11—13-tej, gdzie też udziela się szczegółowych wyjaśnień, zaś dla zamiejscowych również w odpowiednich Kindach garnizonu.

6. Okręgowe Szefostwo Budownictwa
L. 1361/adm/26.

WYTWÓRNIĄ SIATEK MICHAŁA WIĘCKA

TEL. 15-81. LWÓW, PEŁCZYŃSKA 24. TEL. 15-81

WYKONUJE:

Siatki do ogrodzeń, Siatki do celów rolniczych i przemysłowych, Wkładki sprężynowe do łóżek, oraz Okucia budowlane. CENY KONKURENCYJNE.

1663

Urząd Wojewódzki w Łodzi

Wydz. Administracyjny

L. AD. 1270/4

Łódź, dnia 5 lutego 1926 r.

Ogłoszenie.

WACŁAW ADAM 2-ga SWITALA urodzony 28 października 1888 r., syn Józefa i Franciszki z Pokorskich wnioskuję prośbę o zezwolenie na zmianę nazwiska rodzowego SWITALA na nazwisko SWITALSKI.

Urząd Wojewódzki w Łodzi podaje powyższą prośbę do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że w myśl art 4 ustawy z dnia 24 października 1919 r. Dz. U. R. P. Nr. 88 poz. 473 wolno przeciw jej uwzględnieniu zgłosić do Ministerstwa spraw Wewnętrznych zarzuty, które podać należy do Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi w przeciągu dni 90 od dnia ogłoszenia w Monitorze Polskim, które równocześnie zarządza się.

Za wojewodę: (—) Kolarzewski
za naczelnika wydziału administracyjnego.

1744

KAINIT STEBNICKI

o zawartości 12—17% tlenku potasu daje to same rezultaty co droższa sól potasowa. Rolnikom Mał. polski, którym koszt przewozu, wobec niewielkiej odległości nie robią różnicy, doradzamy, by zamawiali tani

KAINIT STEBNICKI

w proporcjonalnie większej ilości, na kredyt długoterminowy 1763

Zamówienia wykonujemy natychmiast

Przyjmujemy zamówienia na Saletrę chilijską.

TADEUSZ WASUNG I SKA

Lwów, ul. Chęcińska 18
Telefon 233.

Tylko 8 dni!!! RADJO APARATY!!

Części składowe po następujących nadar obniżonych cenach:

Aparaty:	„Marconi Sitt“ 3-lampowy	500 Zł.	
„	„	4-lampowy	750 „
„	„	5-lampowy	1150 „
„	„	„	160 „
„	„	„	110 „
„	„	„	150 „
„	„	„	230 „
„	„	„	320 „
„	„	„	1000 „
„	„	„	60 „
„	„	„	100 „
„	„	„	10 „
„	„	„	12 „
„	„	„	18 „
„	„	„	12 „

„Stuchawki: Telefunken 25 zł. „Zisa“ 16-50 zł. S. C. 16-50 zł. Wszystkie części składowe i przybory 15% niżej cen znaczonych

Firma: Walerian Drabik
LWÓW, SYKSTUSKA 17. Tel. 736.

Stacja ładownicza akumulatorów!!!

Kupujący akumulatory otrzymają bony na ładowanie po niższych cenach! 1787

BABY WIELKANOCNE

torty, makowniki, pier-
niki i inne przysmaki

NAJLEPSZE zFORMITORTOWNIC

ANTONIEGO HAŁSKIEGO
LWÓW, SOBIESKIEGO 3.

1784

MACZKA ŻUŁOWA THOMASA (TOMASYNA)

Jest pod zasiewy wiosenne

Na każdą NAJLEPSZYM O każdej

giebę NATTAŃSZYM parze

NAWOZEM FOSFOROWYM.

Kwas fosforowy terazniejszej to-
masyny działa natychmiast.

Wskazówki i cenniki dostarcza firma:

Józef KARRACH,

Lwów, Kościuszki 18. 1298

KURS MODNIARSTWA WIOSENNY I LETNI

r zпочyna się na autoryzowanych przez Ministerstwo Oświaty Kursach HELENY WALTOŚIOWEJ
Wpisy oo 11—12 i od 3—5. 1752
Lwów, Łożnińska 4, parter.

NAJTANIEJ KOLDRY, MATERACE

sprzedaje i prarabia w jednym dniu 1391
Kaz. Skibiński, LWÓW,
Kopernika 4. naprzeciw Szkoln.